

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
dostawa do domu . . . zł. 6-30

Słowo Polskie

Idzie codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanym i w nekro-
gr. 50, w kronice, repertuar
dział gospodarczy, paszki tek-
ście gr. 70, pod nagłówkiem
na pierwszej stronie zł. 1-
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i sprze-
daż słowo gr. 12, matrymonia-
ne, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukują-
cych pracy gr. 5. Z zastę-
żeniem miejsc 25 proc. Zagranic-
czno o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Ciekawistyczno-„narodowe” przedsiębiorstwo wyborcze.

Miejscowe organy ciekawistów i „stronnictwa narodowe” ogłosiły o-
negdaj na podstawie zawartego paktu,
że „doszło do porozumienia” wzglę-
dnie „dobiegają końca” pertraktacje
partij centrolewu ze „stronnictwem
narodowym” w sprawie utworzenia je-
dnolitego bloku wyborczego w Mało-
polsce Wschodniej. Blok ten obejmuje:
PPS-CKW, „stronnictwo narodowe”,
Piasta i „stronnictwo chłopskie”. Po-
wstanie tego bloku tłumaczy organ ce-
kawistyczny potrzebą „stworzenia je-
dnolitego frontu polskich stronnictw
opozycyjnych, celem uniknięcia rozbi-
cia głosów”, zaś organ „stronnictwa
narodowego” „wyjątkową sytuacją we
Wsch. Małopolsce”. Podkreślany z
niewątpliwą różnicą, jaka zachodzi w po-
danych przez oba sprzymierzone or-
gany motywach, usprawiedliwiających
powstanie sojuszu wyborczego — a-
by później do sprawy tej jeszcze po-
wrócić.

„Gazeta Warszawska” podnosiła w
ostatnich dniach kilkakrotnie ze szcze-
gólnym naciskiem, że „stronnictwo
narodowe” idzie i pójdzie do wybo-
rów samodzielnie. Tem postanowie-
niem tłumaczyło to pismo uchylene
się wejścia „stronnictwa narodowego”
do centrolewu, odmowę utworzenia
wspólnego bloku z chrześcijańską de-
mokracją, tudzież rozbięcie frontu je-
dnolitości narodowej na Pomorzu i w
Wielkopolsce, do którego inicjatywę
dał obóz rządowy.

Dziś stojmy wobec zjawiska para-
doksalnego, odsłaniającego boleśnie o-
tchłani niemoralności, na której dno
stoczyło się „stronnictwo narodowe”,
odważające się cynicznie wywołać
swoją redowód z ideologii śp. J. L. Po-
pławskiego.

To samo dumnie samodzielne, piele-
gnujące na papierze swoją „splendid
isolation” „stronnictwo narodowe”,
które nie chciało przyjąć do swego
wyborczego bloku chrześcijańskiej de-
mokracji i odmówiło utworzenia wspól-
nego frontu narodowego na Pomorzu
i w Poznańskim z obozem rządo-
wym, występującym z tą inicjatywą
w imię tak rzekomo docenianego
przez endecję niebezpieczeństwa nie-
mieckiego — to samo „stronnictwo na-
rodowe” łączy się na nowym terenie,
właśnie w Małopolsce Wschodniej,
znajdującej się w wyjątkowej sytuacji
z ciekawistami i stronnictwem chłop-
skim, celem „stworzenia jednolitego
frontu polskich stronnictw opozycyj-
nych”... Tam na Pomorzu i w Wielko-
polsce „stronnictwo narodowe” nie
chciało utworzyć jednolitego frontu
narodowego przeciw niebezpieczeń-
stwu niemieckiemu, tu na terenie, na
którym grasują sabotażyści, „stronni-
ctwo narodowe” tworzy jednolity
front stronnictw opozycyjnych dla
walki z Rządem Państwa Polskiego.

Ale prawda! Wśród sojuszników
istnieje podział ról i wspomniana już
różnica w motywach, tłumaczących
powstanie bloku. O froncie stronnictw
opozycyjnych mówi „Dziennik Ludo-
wy”, zaś „stronnictwo narodowe” su-
geruje, że blok powstał do życia ze
względu na „wyjątkową sytuację we
Wsch. Małopolsce”...

Jakże kłamliwy do obrzydliwości i
ohydny w cynizmie argument! To w

imie „wyjątkowej sytuacji we Wsch.
Małopolsce”, w imię integralności i or-
ganicznego związku Małopolski Wsch-
odniej z Państwem łączy się „stronni-
ctwo narodowe” z centrolewem, ze
„stronnictwem chłopskim” i ciekawi-
stami, którzy oficjalnie w swym pro-
gramie głoszą postulat autonomii tery-
torialnej we Wsch. Małopolsce, którzy
w tym względzie całkowicie solidary-
zuja się z Undem i z nim właściwie
powinni iść wspólnie do wyborów?...
Czy jest we Wsch. Małopolsce choć
jeden Polak uczciwy i państwowo u-
świadomiony, który da wiare bezczel-
nie kłamliwemu argumentowi, że ce-
kawisci związali się ze „stronnictwem
narodowym” w imię „wyjątkowej sy-
tuacji we Wsch. Małopolsce”?

I dalej. Chrześcijańska demokracja
(która zgodnie ze swym zasadniczym
stanowiskiem nie weszła do niemoral-
nego endolewu) ogłosiła niedawno mo-
tyw, dla których nie wstąpiła do cen-
trolewu. Nie wstąpiła doń, ponieważ
centrolew nie chciał do paktu włą-
czyć ustępu o religii rzymsko-katoli-

ckiej, jako moralnej więzi narodowej.
A oto handlujące na codzień dewocjo-
nalniami, obnoszące demagogicznie
swoją pseudo katolicką sztyld i naduży-
wające na każdym kroku religii dla
celów partyjnych „stronnictwo naro-
dowe” łączy się w sojuszu z światło-
poglądowo antyreligijną i urzędowo
Kościoł zwalczącą drugą międzyna-
rodówką, z przyjaźni kościoła na-
rodowego i mariażistów ciekawistami,
z partią, której czołowi ludzie należą
do sekty masońskiej. To czynią ludzie,
którzy urbi et orbi rżgłaszają, że cie-
szą się poparciem Episkopatu i duch-
owieństwa.

Demaskarada moralna i bankructwo
ideowe „stronnictwa narodowego” sta-
je się po sojuszu z partią pp. Diaman-
da, Liebermanna i oddającego Pomo-
rze Niemcom p. Ciołkosza — bezspór-
ne.

„Dziennik Ludowy” jest przynaj-
mniej szczery, gdy zgodnie z prawdą
pisze, że blok powstał celem „stwor-
zenia jednolitego frontu stronnictw
opozycyjnych”.

Tak jest. Powstał na szczególnie
trudnym i ważnym narodowo terenie
blok zjednoczonego partyjmitwa w
imie walki z Rządem Rzeczypospoli-
tej. Ale nietylko z Rządem. Blok ten,
w którym zasiadają chorążowie auto-
nomii terytorialnej dla „ukraińców”,
to blok walki z Państwem, z państwo-
wą racją stanu. To blok, od którego
z pogardą odwróci się całe społeczeń-
stwo polskie, państwowo myślące i
wielkość Państwa, organicznego zwi-
zku naszej dzielnicy z Rzeczpospolitą
pragnące. Na ten blok ani jeden uczci-
wy głos polski z pewnością nie padnie.

Przeciw temu blokowi powstanie
zwarty, solidarny, karny, żołnierski
front narodowy całego społeczeństwa,
wszystkich listopadowym duchem o-
brony Lwowa przejętych obrońców
ojczyzny, kombatanów, którzy krew
przelewali za Polskę, wszystkich rze-
śnych obywateli, którzy siłę i wiel-
kość odrodzonego Państwa ofiarnie i
twórczo chcą budować. (J. r.)

==□==

Władze kolejowe przestają zbierać fundusze
dla kolejowych związków zawodowych.

OKÓLNİK MIN. KÜHN WSTRZYMUJE POTRACENIE WKŁADK PRZY WYPŁACIE UPOSAŻEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 września. (zo). Mini-
ster komunikacji p. Kuhn wydał dziś
do wszystkich dyrektorów kolei pań-
stwowych okólnik, dotyczący ściaga-
nia wkładek członkowskich do zawo-
dowych związków kolejowych przez
administrację kolejową przy wypłacie
uposażeń służbowych.

W okólniku tym p. minister Kuhn
polecił dyrekcjom, aby poczynszy od
1 października wstrzymać potrącanie
wkładek członkowskich na rzecz ko-
lejowych związków zawodowych, o
ile związku te nie wyrażą zgody na
kontrolowanie ich gospodarki finanso-
wej przez ministerstwo komunikacji i
nie złożą odpowiednich pisemnych de-

klaracji.

Minister Kuhn motywuje swoje za-
rządzenie między innymi tem, że gdy
sumy ściągane od pracowników kolej-
owych przez administrację kolejową
sięgają około 7 i pół miliona rocznie,
gdy powstało aż 15 związków prowa-
dzących działalność w rozmaitych sie-
rach pracowników, i pobierających
wkładki w różnym wymiarze, gdy nie
które z tych związków ujawniają wy-
bitny udział w działalności politycz-
nej, gdy wreszcie ministerstwo komu-
nikacji jako władza państwowa speł-
nia w tych warunkach bardzo ważną
pośrednią rolę organu zbierającego fun-
dusze dla wszystkich związków, po-

nosi ono niewątpliwie moralną odpo-
wiedzialność za właściwe użycie ze-
branych sum i nie powinno spełniać
wspomnianej roli, nie mając zastrze-
żonego prawa kontroli i prawa sprze-
ciwu w wypadkach, gdyby wydatki
związków nie wynikały ze ścisłych
ich zadań, jako organizacji zawodo-
wych.

Oczywiście związki mogą na zasa-
dzie swych statutów nie podać się tej
kontroli, w tych wypadkach jednak
powinny same bez pośrednictwa admi-
nistracji kolejowej zbierać wkładki od
swych członków.

PROTEST PRZECIW ARESZTOWA-
NIU NIEARESZTOWANEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 września. (G). Mię-
dzynarodówka górnicza, opierając się
na informacjach pism niemieckich, któ-
re przed kilku dniami doniosły o a-
resztowaniu b. posła Stańczyka, sekre-
tarza międzynarodówki, ogłosiła pro-
test przeciw temu aresztowaniu. Pro-
test ten jest bez podstawy, ponieważ
p. Stańczyk nie był wcale aresztowa-
wany.

KONFISKATY.

Warszawa. 19 września. (PAT.) Ko-
misariat rządu stoł. m. Warszawy na-
łożył konfiskatę na dzisiejsze wydanie
następujących pism: Wiadomości Co-
dzienne, Arbeiterzeitung i Robochnik.

==□==

Liczne rewizje wśród działaczy PPS.
na terenie Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 września. (G). Z Ło-
dzi donoszą: Nocy dzisiejszej władze
policyjne przeprowadziły liczne rewiz-
je w mieszkaniach działaczy i człon-
ków P. P. S. C. K. W. w Łodzi. Rewiz-
je takie odbyły się także w mieszka-
niach: wybitnego działacza P. P. S.
C. K. W. radnego Potkańskiego, prze-
sady klasowego związku pracowników
użyteczności publicznej w Łodzi Woj-
dana i u wielu wybitnych jednostek z
O. K. R. P. S. w Łodzi, a szczegól-
nie przewodniczących dzielnic i kiero-
wników milicji partyjnej.

Prócz tego przeprowadzono rewizje
w mieszkaniach szesnastu aresztowa-
nych w ostatnim tygodniu członków
P. P. S. C. K. W., którzy rozklejali
plakaty, nawołujące do niedzielnego
wiecu.

Jednocześnie władze starościn-
skie coimęły szereg zezwoleń na broń.
członkom milicji P. P. S. Zezwolenie
takie odebrano również komendantowi
milicji wiceprezesowi O. K. R. i ławni-
kowi Pustalowi. Osobom, którym co-
finięto pozwolenia, znalezioną podczas
rewizji broń skonfiskowano.

KREDYTY DLA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa. 19 września. (PAT.) Komisja budżetowa Zgromadzenia Ligi Narodów zakończyła obrady nad budżetem sekretariatu, uchwalając wszystkie kredyty, jak również i budżet Międzynarodowego Biura Pracy.

Przy omawianiu kredytu w wysokości 300.000 fr. szwajc. na organizację konferencji rozbrojeniowej, delegat Wielkiej Brytanii domagał się podwyższenia tego kredytu w razie potrzeby.

ANTYCZESKIE DEMONSTRACJE W AUSTRII.

Graz. 19 września. (PAT.) Wczoraj wieczorem grupa młodych ludzi urządziła demonstrację przed konsulem czeskosłowackim i przed domem czeskim. W domu czeskim wybito kamieniami szyby. Policja rozprysła demonstrantów. Demonstracja miała być odpowiedzią na zasądzenie w Pradze Meyera, obywatela austriackiego za obrazę 28 p. piechoty, który jak wiadomo w czasie wojny światowej przeszedł na stronę rosyjską.

NIEMCY PODJĘŁY WALKĘ Z KONKURENCJĄ ŻYTA ROSYJSKIEGO.

Berlin. 19 września. (PAT.) Dziś odbyła się konferencja prasowa, na której komisarz rządu Rzeszy niemieckiej Towarzystw zbożowych dr. Baade uzasadnił opublikowany w dniu dzisiejszym półoficjalny komunikat o zmianie dotychczasowej polityki regulowania cen żyta na rynku.

Według Baadego, wczorajsze postanowienie rządu podyktowane jest koniecznością uniknięcia katastrofy. Baade wychodzi z założenia, że kształtowanie cen żyta w Niemczech spoczywa głównie na Urzędzie zbożowym. Wobec uprawiania obecnie przez Rosję sowiecką polityki eksportowej, żyto to znajduje się na rynku po 80 mk. za tonę, tj. za jedną trzecią ceny istniejącej wewnątrz rynku rosyjskiego.

W ciągu ostatnich 14 dni, Urząd zbożowy musiał zakupić około 400.000 ton żyta. Liczba ta przewyższa przeciętną ilość dostarczaną dotychczas na rynek przez rolnictwo ze wschodnich terenów.

W razie kontynuowania dotychczasowej polityki, zachodziłoby niebezpieczeństwo, iż Urząd dla regulacji cen zboża musiałby zakupić w ciągu krótkiego czasu całą ilość żyta, jaka w czasie normalnym rozkłada się na czas roczny.

Przez zaprzestanie zakupów przez Urząd zbożowy w dotychczasowych romiarach — kończy Baade — podaż żyta na rynku spadnie do stanu normalnego i utrzyma się w ramach umożliwiających akcję Urzędu wówczas tylko, gdy zajdzie rzeczywista potrzeba.

KATASTROFA SAMOLOTU SZKOLNEGO W BERLINIE.

Berlin. 19 września. (PAT.) Na lotnisku berlińskim spadł dziś popołudniu z wysokości 300 m, samolot szkolny. Aparat uległ zupełnemu zderzeniu. Pilot, ciężko ranny w głowę, odstawiony został do szpitala, towarzyszący mu student, politechniki w Monachium został zabity.

W ANGLII BUDUJE SIĘ OLBRYZMI HYDROPLAN.

London. 19 września. (PAT.) W Southampton przystępują niebawem do budowy wielkiego hydroplanu metalowego z kabinami dla 40 pasażerów i kuszatkami dla 20 pasażerów. Będzie to jednopłatowiec o 6 silnikach, długości z górą 30 metrów i 6 metrów wysokości. Jego waga ogólna wraz z obciążeniem będzie przewyższała 34 tony. Budowa została zarządzona przez ministra lotnictwa i nowy olbrzym powiatowy ma być używany dla wielkich lotów na Daleki Wschód oraz lotów transatlantycznych.

Polska proponuje Litwie wszczęcie bezpośrednich rokowań.

Genewa. 19 września. (PAT.) W dniu dzisiejszym minister Zaleski przesłał następującą notę drowi Zaunusowi, ministrowi spraw zagranicznych Litwy:

„W związku z rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 18 bm., mam zaszczyt zaproponować Rządowi Litewskiemu rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z Rządem Polskim, w celu uzupełnienia porozumienia dotyczącego ruchu granicznego, przez układ, któryby ustalał sposób załatwiania na miejscu incydentów granicznych, jak również uregulowania ruchu na odcinkach granicznych co do dróg wodnych. Co się

tyczy miejsca i daty rokowań, rząd polski oświadcza, że gotów jest wziąć pod uwagę wszelkie propozycje, jakoby dogadzały Rządowi Litewskiemu.

Moskwa. 19 września. (PAT.) Prasa sowiecka podaje za dziennikami litewskimi, że na odbytej w Genewie naradzie 9 państw uczestniczących w konferencji warszawskiej, postanowiono przesłać oficjalnie rządowi litewskiemu rezolucję konferencji agrarnej i za proponował Litwie przyłączenie się do tych rezolucji. Poza tym niano zaprośić Litwę do wzięcia udziału w dalszych pracach konferencji agrarnej.

==□==

„Europa jest już znużona nostalgią gdańsko-niemiecką”.

PRASA WŁOSKA OSTRO ATAKUJE

Rzym. 19 września. (PAT.) Rzymska „Tribuna” zamieszcza długi artykuł p. t.: „Gdańsk i Gdynia” konflikt między tendencjami politycznymi a rzeczywistością gospodarczą, ostro atakujący senat gdański i jego prezydenta, iż nie bacząc na interesy ekonomiczne w miastach, uprawiają jedynie politykę nostalgii niemieckiej.

Autor stwierdza, że zaplecze portu gdańskiego jest cała Polska i że obszar taki może zaspokoić nie tylko możliwości jednego portu wielkości Gdańska, lecz co najmniej trzech lub czterech portów, wobec czego bezpodstawnymi wydają się żale senatu oraz obrady konferencji ze strony nowego

POLITYKĘ SENATU GDAŃSKIEGO.

portu gdyńskiego.

Westfalczycy i Prusacy importowali do Gdańska podczas wojny zapomnieli, iż port i miasto handlowe nie może żyć jedynie wzdychaniem do powrotu niemieckiego.

Znużono już Europę ciągłym przewlekaniem najmniejszych spraw co ma na celu przypominanie nostalgii gdańsko-niemieckiej. Trzeba przyjechać do Gdańska, aby widzieć jak ruch handlowy polski tuczy miasto, które przed wojną było jedynie trzeciorzędny portem na wybrzeżu. Artykuł powyższy datowany z Gdańska jest żywo komentowany.

==□==

NPR. w Łodzi poza centrolewem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 września. (zo) Jak wiadomo NPR-prawica wchodzi w skład pięciu stronnictw, tworzących centrolew, występujących we wspólnym bloku do wyborów.

Tymczasem donoszą z Łodzi, że

tamtejsze związki zawodowe, należące do zjednoczenia zawodowego polskiego, pozostającego pod egidą NPR, prawi, postanowiły nie przyłączać się do bloku centrolewu i na terenie Łodzi wystąpić samodzielnie.

Co było przyczyną chwilowej zwyżki kursu dolara?

WYWIAD Z DYREKTOREM BANKU POLSKIEGO DR. KARPINSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 września. (G). Dyr. dr. Zygmunt Karpiński, naczelnik wydziału zagranicznego Banku Polskiego, zapytany przez przedstawicieli prasy o przyczyny nieznacznej zwyżki dolara oświadczył:

Zwyżka kursu dolara może w najmniejszym stopniu dotknąć giełdę warszawską. Jak widać z porównania kursów wypłat na Nowy Jork i kursów wahań zagranicznych nawet tak mocnych jak angielska czy holenderska, dolar jest bardziej poszukiwany i drożej płacony w Londynie, w Amsterdamie i także i w Gdańsku niż u nas.

Przyczyna zwyżki kursu dolara jest inna. Zwyżka banknotów dolarowych wywołana została zapotrzebowaniem dolarów przez Niemcy ze względu na wynik wyborów i niepewną sytuację polityczną. W Niemczech zaznaczyła się dość silna chęć ucieczki od własnej marki.

Bardzo chętnym nabywcą dolarów w banknotach stała się w ostatnim czasie Rosja. Załamanie się kursu czeskiego i spadek jego do szóstej części wartości nominalnej zmusza ludność do poszukiwania dolara.

Wreszcie okres obecny jest co roku

okresem wielkiego zapotrzebowania na dolary, ze strony ludności żydowskiej, która teraz właśnie otrzymuje przetargi amerykańskie płatne w efektywnych dolarach.

Czeki i wypłaty na Nowy Jork są obecnie poszukiwane przede wszystkim przez Londyn, następnie Amsterdam, Brukselę i Gdańsk.

W tych warunkach przy dość znacznym zapotrzebowaniu na dolary, który doprowadza do tego, że np. Niemcy zakupują dolary w Polsce, pewna zwyżka dolara jest zrozumiała, jednak Bank Polski wobec bezdeficytowego wykonywania budżetu państwowego, wobec dodatniego bilansu handlowego i wysokiego zabezpieczenia banknotów polskich, bez najmniejszego trudu utrzyma notowania dolara na poziomie nie wyższym, niż jego paritet złoty.



CZTERY 30-METROWE TRABY MORSKIE.

Neapol. 19 września. (PAT.) Wczoraj zauważono na powierzchni morza 4 traby morskie wysokości 30 metrów przesuwające się z olbrzymią szybkością w stronę Posilippo a potem wobec zmiany kierunku wiatru w stronę Castelmare Dio Stabia. Zjawisko to trwało około 20 minut. Traba nie dotarła do brzegów i nie wyrządziła żadnych szkód.

SZCZATKI WYPRAWY ANDREE'GO PŁYNĄ DO SZTOKHOLMU.

Berlin. 19 września. (ATE.) Szwedzka komisja rządowa w Tromsø ukończyła dochodzenie w sprawie wyprawy Andree'go. Rejestr przedmiotów odnalezionych na wyspie w White Island obejmuje 73 pozycje a w tej liczbie 7 dokumentów pisanych.

Są to dzienniki, notatki oraz listy. Jeden z dokumentów, notatki stenograficzne Strinberga nie mogły być do tej pory przez nikogo odczytane. Wobec zakończenia prac komisji, szczatki wyprawy Andree'go w 10-ciu opaczetowanych skrzyniach odpłyną na pokładzie kanonierki Svensund do Sztokholmu.

LOTNIK UMIAŁ SIĘ W CZAS ULOTNIĆ.

Berlin. 19 września. (PAT.) Olbrzymia sensacja w kołach przemysłu lotniczego i kołach sportowych wywołało nagłe zniknięcie współwłaściciela samolotów w Kreuzfeldzie, Raabego, który jak się okazało uknął do Ameryki, zabierając ze sobą dawne dokumenty i plany konstrukcyjne.

Niedawno okazało się, że cały kapitał zakładowy przedsiębiorstwa znikł nagle. Wnie tego przypisywano powszechnie Raabemu, który znalazłszy się w opresji, wyjechał rzekomo do Szwecji w sprawach finansowych, przyrzekając zjawić się na walnym zgromadzeniu Towarzystwa. Kiedy akcjonariusze zebrałi się, nadszedł telegram z Ameryki od Raabego z zawiadomieniem, że podróż za Ocean od był szczęśliwie.

MILJONOWY SPADEK PO 114-LETNIM STRYJU.

Budapeszt. 19 września. (PAT.) Nauczycielka w Gyronzo nazwiskiem Saboss odziedziczyła po swoim stryju, który swego czasu wyemigrował z Lu dwikiem Kossuthem do Ameryki i dożył 114 lat, 5 milionów dolarów.

TRZY OFIARY SWEGO ZAWODU.

Katowice. 19 września. (PAT.) Na kopalni „Prusy” pod Bytomiem został zabity przez spadający węgiel robotnik Ernest Koehler.

W Gogolinie pow. Strzelce na Śląsku opolskim spadł robotnik Józef Rysior z rusztowania wysokości 6 metrów, uderzając głową o kamień. Stwierdzono pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. Śmierć nastąpiła wkrótce.

Na kopalni Gliwice spadł górnik Wilhelm Palaczek do szybu i zabił się na miejscu.

UCZEŃ SZKOŁY LOTNICZEJ ULEGŁ KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 września. (G) Z Łodzi donoszą: Wczoraj w godzinach przedwieczornych na polach pod Andrzejowem wydarzyła się katastrofa samolotowa, której ofiarą padł uczeń szkoły lotniczej w Łodzi Zbigniew Szczesny.

Szczesny w przeddzień mającego się odbyć egzaminu wystartował z lotniska na Lublinku, celem dokonania lotu próbnego. Niedoświadczony lotnik zabił o drzewo i runął strzaskany na ziemię. Szczesnego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Hittlerowcy gotują się do puczu.

Energiczny werbunek do bojówek. -- Zamówienia w fabrykach broni.

Berlin. 19 września. (PAT.) Prasa demokratyczna ogłasza informacje o przygotowaniach w obozie Hittlerowców, zmierzających do wyzyskania ostatniego sukcesu wyborczego nacjonalistów w kierunku obalenia konstytucji republikańskiej i ogłoszenia dyktatury.

We wszystkich większych miastach niemieckich, zwłaszcza w Berlinie, oddziały sturmowe hittlerowców odbywają ćwiczenia wojskowe, biorąc za podstawę walki uliczne. Już od kilku miesięcy fabryki broni w Turyni otrzymywały systematyczne zamówienia na wielkie dostawy.

Według informacji dzienników, w najbliższych dniach odbyć się ma w Monachium konferencja byłych oficerów Reichswehry i policji niemieckiej, będących obecnie aktywnymi członkami stronnictwa hittlerowskiego. Konferencja ta pod kierownictwem gen. von Frankensteina i kap. Stennesa, kierownika bojówek hittlerowskich, zajmie się opracowaniem planu akcji werbunkowej wśród Reichswehry i policji.

Plany hittlerowców zmierzają do wyzyskania legalnych warunków akcji parlamentarnej, celem zamaskowania militarnych i politycznych przygotowań do przewrotu.

Dażą oni do pozyskania dla tych celów korpusu oficerskiego Reichswehry i policji oraz do systematycznego potęgowania terronu wobec mas robotniczych, aby w ten sposób wywołać wojnę domową i ułatwić zamach stanu.

W kołach hittlerowców obliczają, że przygotowania w tym kierunku ukończone zostaną późną jesienią i że w ciągu zimy, kiedy nędza i bezrobocie spotęgują rozpacz mas ludowych, nadejdzie stosowny moment do uderzenia.

GIELDA NOWOJORSKA REAGUJE SILNIE NA POGŁOSKI O PUCZU.

Berlin. 19 września. (PAT.) Z Nowego Jorku donoszą, że na giełdzie tamtejszej pojawiła się, podana przez inne giełdy pogłoska o oczekiwanym przewrocie politycznym w Niemczech. Mimo, iż na wiele godzin przed otwarciem giełdy nadeszło zaprzeczenie z Europy, rzucona została na rynek olbrzymia ilość akcji niemieckich. Te same pogłoski wywarły podobny wpływ na rynku niemieckim papierów państwowych.

Kurs pożyczki Younga spadł z 845 na 8275. Kurs wszelkich innych papierów niemieckich uległ również niższe. W godzinach popołudniowych nastąpiło pewne uspokojenie.

DEFILADA REICHSWEHRY PRZED HINDENBURGIEM.

Berlin. 19 września. (PAT.) W piątek po południu na zakończenie tegorocznych manewrów Reichswehry odbyła się wielka defilada wojskowa przed prezydentem Rzeszy, który przy patrywał się jej z wzniesionej specjalnie na ten cel trybuny. Przemarsz wojska trwał około dwie godziny. Przyglądał się tej defiladzie stu tysięczny tłum ludności, przybyłej z całej okolicy.

KARDYNAŁ PACELLI KONFERUJE Z PRZEWÓDCAMI CENTRUM?

Berlin. 19 września. (PAT.) Według doniesień prasy, sekretarz stanu w Watykanie, kardynał Pacelli wyjechał przed kilku dniami do miejscowości kuracyjnej Rohrbach.

Jako powód wyjazdu podano oficjalnie, wypoczynek z kół watykańskich słychać jednak, że podróż kard. Pacellego ma charakter polityczny, i że na gruncie szwajcarskim spotkać się

on ma z kilkoma osobistościami z niemieckiego świata politycznego. Swoimi dobrymi stosunkami, nawiązanymi jeszcze w okresie pobytu w Berlinie.

Pacelli starać się będzie wpłynąć na decyzje katolickiego centrum, w związku z sytuacją polityczną, wywołaną ostatnimi wyborami do Reichstagu.

Podróż kard. Pacellego do Szwajcarii pozostawać ma w związku również z wyjazdem nuncjusza papieskiego w Berlinie msr. Orsenigo do Rzymu.

CZEKAJĄ „ODPOWIEDNIEJ CHWILI”

Berlin. 19 września. (PAT.) W związku z pogłoskami prasy, że rząd Rzeszy zamierza obecnie podjąć akcję dyplomatyczną w sprawie rewizji planu Younga i że zamiar ten między innymi wyrażony został w enuncjacji niemieckich czynników oficjalnych, Biuro Conti, powołując się na źródło poinformowane, wyjaśnia, że żaden z przedstawicieli gabinetu nie złożył oświadczenia, z którego można by wnioskować o podobnym zamiarze rządu niemieckiego. Wszystko, co pisze się o dążeniu do rewizji, miało by tylko wówczas cel, gdyby opinia światowa doj-

rzała już do przyjęcia tej myśli. Chwila ta jeszcze nie nadeszła.

MINISTER REICHSWEHRY USILUJE ZAPRZECZAĆ TEMU, O CZYM WSZYSCY WIEDZA.

Warszawa. 19 września. (G.) Z Berlina donoszą: Na przyjęciu urzędowym przez kierownictwo manewrów Reichswehry w Kissingen, wygłosił minister Reichswehry Gröner mowę, w której usiłował rozprószyć podejrzenia, jakoby Reichswehra posiadała rezerwę i zbroiła się przy pomocy Rosji. Gröner twierdził, że fałszywe są twierdzenia, jakoby Reichswehra prowadziła politykę zagraniczną na własną rękę.

Jesteśmy rozbrojeni — mówił — i żądany z największym naciskiem, aby również inne państwa wywiązały się z uroczyste przyjętych zobowiązań rozbrojeniowych.

Powracając do roli Reichswehry w państwie — oświadczył min. Gröner — że jest ona niezawodnym narzędziem w rękach prezydenta.

Paneuropejczycy konferują dalej.

Berlin. 19 września. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy, że Briand odwiedził Curtiusa w dniu wczorajszym.

Jak słychać, w czasie tej rozmowy Brianda z Curtiusem rozważano sprawę Paneuropę.

Wyloniona przez Zgromadzenie Ligi Narodów komisja, złożona z przed-

stawicieli 27 państw europejskich, zbierze się na posiedzenie konstytuujące po zakończeniu obrad przez obecne Zgromadzenie Ligi. Briand zostanie prawdopodobnie wybrany przewodniczącym tej komisji.

Ustalony będzie również termin drugiego posiedzenia komisji.

=□=

Genewskie debaty o mniejszościach przy wtórze motorów Zeppelina.

Genewa. 19 września. (PAT.) Szwajcarska Ag. Telegr. donosi: W szóstej komisji politycznej niemiecki delegat Koch-Voeser (demokrata) rozpoczął zdecydowany atak w sprawie mniejszości narodowych. Atak ten zresztą nie był niespodzianką. Jak wiadomo, we czwartek wieczorem odbyły się narady delegatów Polski, Małej Ententy itd. w celu zajęcia stanowiska względem spodziewanego ataku niemieckiego. Koch-Voeser po podkreśleniu sprawy mniejszości, jako zagadnienia o nie słychanie donosił o znaczeniu dla pokoju Europy, rozwinął cały program ulepszenia dotychczasowych metod ochrony mniejszości, poczem oświadczył, że centralnym zagadnieniem ochrony mniejszości musi być ochrona praw przyrodzonych mniejszości, ochrona języka macierzystego, kultury i religii mniejszości. Wkońcu dał wyraz nadziei, że Liga Narodów, świadoma znaków czasu, wytworzy sprawiedliwą ochronę dla mniejszości.

W dalszym ciągu obrad nad zagadnieniem mniejszości, delegat Albanii wysunął propozycję utworzenia stałej komisji mniejszościowej. W tym punkcie jednak z powodu loskotu motoru przelatującego sterowca „Hr. Zeppelin” dyskusja została przerwana.

Całe znaczenie dyskusji ujawniło się w chwili, gdy Briand osobiście do niej się wniósł i stwierdził, że zagadnienie mniejszości w całej swojej rozciągłości omówione było na posiedzeniu Rady Ligi w Madrycie. Powzięto wówczas jednomyślnie postanowienie co do ustalenia nowej procedury w tej sprawie.

Należy jednak nową procedurę poddać odpowiednim próbom, w interesie zaś samych mniejszości należy zaznaczyć, że żądania ich nie powinny się posuwać zbyt daleko, gdyż w ten sposób wobec suwerennego charakteru państw, Liga Narodów postawionaby była w niesłychanie drażliwej sytuacji. Problematy mniejszościowe nie powinny być wykorzystywane dla celów niebezpiecznej agitacji.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos minister Benesz, podkreślając, że najlepszym środkiem do rozwiązania zagadnienia mniejszości pozostaje, jak i poprzednio, pełna ufności współpraca między większością a mniejszością mi poszczególnych państw.

O REORGANIZACJE TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Genewa. 19 września. (PAT.) Szwajcarska Ag. Telegr. Komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi Narodów prowadziła w dalszym ciągu obrady nad sprawą reorganizacji Stałego Trybunału Międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze. Wobec tego, że w następstwie oporu Kuby, nowy statut nie mógłby być wprowadzony w życie w dniu 1. września br., wiceprzewodniczący komisji Linburg (Holandia) wystąpił z wnioskiem wybrania podkomitetu, który zbadałby cały kompleks spraw, związanych z tem zagadnieniem.

=□=

Z dnia.

ARTYKUŁY O MARSZ. PIŁSUDSKIM W PRASIE WŁOSKIEJ.

Rzym. 19 września. (PAT.) Cała prasa prowincjonalna i stołeczna w ostatnim okresie poświęciła wiele miejsca osobie i działalności marszałka Józefa Piłsudskiego, korzystając z dość bogatego materiału bibliograficznego, artykułów i broszur Attilio Tamara, Francesco, Tamasiniego, Leonarda Chocińskiego, E. Mazzocca, Mariana Basiego, Nello Bertollegio i innych.

Artykuły te przypominają „La Voce del Mattino” z Rovigo, stwierdzając, że postać bohatera polskiego jest popularna we Włoszech, gdzie uważa się Marszałka za postać przypominającą Garibaldi’ego i Mazziniego w jednej osobie. Również pismo „Bronnera” w Trydencie i „Vedetta Fascista” w Vi-zencji zamieszczają długie artykuły o Marszałku.

LITWINI ZWOLNILI WRESZCIE Z ARESZTU PREZESA „POCHODNI” (Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 września. (zo) Aresztowany przez władze litewskie prezes naczelnej organizacji oświatowej społeczeństwa polskiego na Litwie „Pochodnia” p. Wiktor Budzyński (donosiłszy wczoraj o proteście polskich organizacji przeciw jego aresztowaniu) został, jak doniesiono dziś do Warszawy, zwolniony z aresztu.

Władze litewskie aresztowały p. Budzyńskiego po przeprowadzeniu w jego mieszkaniu rewizji, podczas której nie znaleziono jednak żadnych dowodów, mogących usprawiedliwić zarzut akcji antypaństwowej.

DAR KRÓLA HEDŻASU DLA P. PREZYDENTA I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Warszawa. 19 września. (PAT.) — Wczoraj przywieziono do Warszawy dwa rasowe ogiery arabskie, подарowane przez króla Hedżasu Ibn Sauda p. Prezydentowi Rzplitej i marszałkowi Piłsudskiemu.

Konie przewieziono do stajni reprezentacyjnej p. Prezydenta w pierwszym pułku szwoleżerów.

AUDIENCJE U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa. 19 września. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym pułkownika Gasiorowskiego w sprawie daru ofiarowanego przez króla Hedżasu, następnie przyjął p. Prezydenta kolejno: gł. komisarza wyborczego, sędziego Sądu Najw. Giżyckiego oraz komisarza rządu m. st. Warszawy Jaroszewicza, którzy w związku z objęciem swoich funkcji przedstawili się p. Prezydentowi — wreszcie dyrektora funduszu kultury narodowej Michalskiego.

B. POSEŁ Z PPS. ARESZTOWANY ZA UCHYLANIE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 września. (zo) 19 bm. o godz. 8-mej rano aresztowany został we Włocławku b. poseł socjalistyczny Edward Bettman.

Aresztowany jest oskarżony o uchylanie się od spełniania obowiązku służby wojskowej w czasie wojny polsko-bolszewickiej i podstawienie w zamiar sobie swego brata. W karcie ewidencyjnej Bettmana figuruje kara sześciu miesięcy więzienia za samowolne odejście z oddziału i sfalszowanie dokumentu.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa. 19 września. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm.: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia temperatura bez znacznych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Przegląd prasy.

ENDECJA PRZECIW JEDNOŚCI NARODOWEJ.

W „Gazecie Warszawskiej” czytamy:

Oboz sanacyjny podjął na obszarze Wielkopolski i Pomorza kampanię za utworzeniem jednolitego polskiego frontu wyborczego, podając jako cel — zmniejszenie mandatów niemieckich. Krótka i jasna odprawa, z jaką projekt sanatorów spotkał się ze strony kierowników naszego obozu w Poznaniu, wywołała ataki furii, ubrane w szatę taniego patriotyzmu; rozmaite prowincjonalne komitety sanacyjne próbują nadal — bez żadnego zresztą powodzenia — tworzyć ów „front”, oskarżając nas, że ze względów partyjnych szkodzimy rzekomo sprawie narodowej.

Sumienie narodowe i obowiązki patriotyczny które nakazują wystąpić Polakom na Zachodzie i na Wschodzie z jedną tylko listą wyborczą, mają wedle „Gazety Warszawskiej” dwie granice: nienawiść partyjną i nienawiść partyjną. Granica ta w świetle wyników „Gaz. War.” wygląda następująco:

Z obozem, który nie miał słowa potępienia na niezliczone nadużycia swoich menedżerów, który dzisiaj głośno, lub — co wstrętniejsze — cichaczem pochwała te metody walki, jakich jesteśmy świadkami, z takim obozem nigdy i w żadnym wypadku nie możemy robić ugody.

NEGACJA GLUPIA I ZŁOŚLIWA.

„Gazeta Polska” pisze:

Jakże bowiem można inaczej nazwać prowokowanie kławych zaburzeń ulicznych, w których z ręki partyjnych bojówek padają nawet zabici, jakie miało na celu walczyć, w której przeciwnicy nasi, połączycy w swych szeregach najsprzecznijšie pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym elementy, legitymują się jedynie nienawiścią partyjną i nieopanowaną żądzą władzy, niehamowaną absolutnie żądnią władzy? Czy można dać inne określenie działalności, która liderom partyjnym, kierowanym „patriotyczną” troską, każe uchylać wezwania do państw i instytucji zagranicznych, przestrzegając je przed jakiegokolwiek wiązaniem się z prawowitym rządem polskim pod groźbą nieuznania tych umów przez następne sejmy? Czy nie jest działaniem na szkodę państwa z jaskrawą krzywdą jego obywateli próba przeciwdziałania w zawarciu z zagranicznymi instytucjami, korzystnych dla kraju transakcji finansowych?

Więc tego rodzaju działanie mamy uznać za dopuszczalne metody w walce politycznej? Więc użycie takich środków ma sankcjonować konstytucja? Więc przeciwdziałanie ze strony rządu tej zbrodni akcji — to ma być deplante demokratycznych zasad? Jakże? To według „Gazety Warszawskiej” i „Robotnika” państwo ma być tylko terenem doświadczalnym ich anarchistycznych poczyną, którym rząd może się jedynie bezradnie przyglądać?

Opozycji nie wolno być jedynie negacją, negacją złościwą i głupią wobec interesów własnego państwa; nie wolno jej przetrząsać się w anarchię, w której toną wszystkie dobro publiczne!

SP. JAN KAUZIK.

Warszawa. 19 września. (PAT.) — Wczoraj wieczorem zmarł nagle w 70 roku życia artysta malarz Jan Kauzik kustosz muzeum narodowego i profesor sztuk zdobniczych i malarskich.

S. P. J. ZIELIŃSKI.

Szczawnica. 19-go września. (PAT.) Dziś zmarł tu po dłuższej chorobie artysta Teatru Narodowego w Warszawie, Józef Zieliński.

25.000 ZŁ. NA APARATY RADJOWE DLA WSI.

Warszawa. 19 września. (PAT.) Rada nadzorcza Państwowego Banku Rolnego przyznała w roku bieżącym 25.000 zł. na akcję przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej. Sumie te Bank Rolny przeznacza na zakup radiodiodoborników, jako nagród dla Kół, względnie Stowarzyszeń młodzieży, które wyróżniły się w całokształcie akcji przysposobienia rolniczego, głównie przeprowadzanych w konkursach rolniczych.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 19-go września. (PAT.) Dziś w 9-tym dniu ciągnięcia V. kl. XXI. Państw. Loterii Klasowej, padły następujące wygrane:

10.000 zł. na Nr. 138.250.
5.000 zł. na Nr. 21.411, 28.868, 20.591.
3.000 zł. na Nr. 23.898, 31.648, 182.782, 195.484, 105.338, 111.819.
2.000 zł. na Nr. 105.255, 194.936, 2.779, 83.992, 91.880, 158.325, 196.040.
1.000 zł. na Nr. 3.083, 6.944, 15.950, 26.972, 79.470, 199.816, 168.099, 109.918, 15.376, 36.083, 54.463, 81.361, 84.258, 103.420, 107.296, 113.714, 114.782, 124.036, 131.523, 145.269, 192.563.
600 zł. na Nr. 2.362, 6.827, 11.845, 32.724, 37.186, 56.382, 62.602, 80.913.

89.022, 94.754, 103.146, 117.411, 131.816, 164.255, 167.483, 165.133, 167.496, 185.270, 189.927, 191.041, 191.958, 1.197, 7.352, 18.299, 51.678, 60.579, 61.383, 69.898, 78.470, 80.712, 102.758, 104.042, 106.333, 108.659, 123.152, 134.509, 143.647, 142.903, 106.509, 171.467, 172.424, 183.802, 107.195.

Wygrana zł. 20.000

padła na zakupiony w Domu Bankowym Jakob Ulam los loterii klasowej nr. 54.037. 5745t

Akrobatyczne popisy na samolotach zakończone śmiercią 5 osób.

Berlin. 19 września. (PAT.) Na lotnisku w Stuttgarcie w Boeblingen zdarzyła się w czasie manewrów akrobatycznych, dokonywanych przez dwa samoloty sportowe, ciężka katastrofa.

Znany lotnik-akrobata Schindler usiłował z jednego samolotu opuścić się na drabince sznurowej na samolot drugi, przyczem nastąpiło zderzenie obu aparatów. Samoloty spadły z wysokości 300 m., rozbijając się w drzazgi.

Wszyscy czterej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu. Schindler, który w ostatniej chwili, nie tracąc przytomności, chciał opuścić się na spadochronie, spadł na dach jednego z domów i zabił się.

Katastrofa ta została sfilmowana. Zdjęć dokonano z trzeciego samolotu, który wzniósł się podczas próby wraz

z aparatem, aby sfilmować śmiałe wyzyny lotnika akrobatycznego.

Jaki rezultat dało to filmowanie, które może zawierać ważne wyjaśnienie wypadku, dotychczas niewiadomo, gdyż policja zaskwestrowała wyświetloną taśmę.

ŻART, KTÓRY SIĘ NIESTETY SPRAWDZIŁ.

San Diego. 19 września. (PAT.) 24-letnia lotniczka Ruth Aleksander, która dziś rano podjęła próbę lotu transkontynentalnego, poniosła śmierć na miejscu przy upadku jej aparatu, niebawem po wystartowaniu.

Przed odlotem lotniczka, śmiejąc się, powiedziała do dziennikarzy: Jeśli zabiję się, przysłicie mi czerwone kwiaty, które najwięcej lubię.

Trzeźwy głos z Nottingham.

W Nottingham w Anglii odbył się w dniach od 1—7 września doroczny kongres angielskich związków zawodowych, na którym omówione zostały najważniejsze zagadnienia gospodarcze chwili obecnej z punktu widzenia interesów robotniczych.

Jak wiadomo sytuacja gospodarcza Anglii jest szczególnie trudna i ciężka. Depresja, połączona z ogromnem, nawet na angielskie stosunki, bezrobociem, doszła w ostatnich czasach do nieznanej dotychczas wysokości, jakkolwiek ster rządów sprawuje przeszło od roku gabinet robotniczy, który czyni wszystko, aby polepszyć dole robotnika i zmniejszyć groźbę bezrobocia.

Dlatego też uchwały kongresu posiadają wielkie i symptomatyczne znaczenie i powinny zainteresować nie tylko Anglię, lecz i inne kraje, m. in. Polskę, przeżywającą również depresję w przemyśle i bezrobocie, aczkolwiek bez porównania mniejsze, niż w Anglii.

Ciekawe jest zwłaszcza ustosunkowanie się angielskich związków zawodowych do tak aktualnego obecnie i szeroko dyskutowanego problemu cel ochronnych i wolnego handlu. Zorganizowani robotnicy angielscy odrzucają mianowicie zarówno politykę protekcjonizmu, jak i manchestersko-liberalną zasadę wolnego handlu. Handel powinien być — zdaniem robotników angielskich — regulowany przez państwo, ale wszelka ingerencja w tej dziedzinie opierać się winna tylko i wyłącznie na praktycznych potrzebach społeczeństwa, a nie na abstrakcyjnych teoriach ekonomicznych.

Nader znamienne słowa wygłosił przewodniczący kongresu, socjalista Beard. Omawiając mianowicie tak ostro w ostatnich czasach na całym świecie kryzys w rolnictwie, polegający na znacznej rozpiętości cen pro-

duktów rolnych i wyrobów przemysłowych, a w wyniku swym doprowadzający do szkodliwego pogłębienia odwiecznego zresztą antagonizmu pomiędzy wsią i miastem, wykrzyknął Beard: — „Niegodnem jest naszego narodu, aby rolnicy, dostarczający nam chleba powszedniego, musieli walczyć ciężko o elementarne warunki bytu tylko poto, abyśmy my, robotnicy, korzystali z najtańszej możliwie żywności”.

Kongres uchwalił szereg wniosków, które odznaczają się dużym umiarkowaniem i uwzględnieniem konieczności państwowych. Gdy na porządek dzienny weszła drażliwa sprawa ubezpieczeń społecznych w formie radykalnego wniosku o emeryturach państwo wych robotników od 60 roku życia, oraz specjalnych zasiłków rodzinnych, co przy minimalnej wysokości emerytur (25 szylingów tygodniowo dla samotnego i 50 szylingów dla żonatego), obciążałoby skarb państwa olbrzymią sumą 285 milionów funtów szterlingów (około 12,5 miliarda zł.) rocznie, wniosek ten został cofnięty i zastąpiony uchwałą, domagającą się emerytury od 65 roku życia bez określenia jej wysokości.

Odrzucony został również, ze względu na interes państwa, teoretycznie piękny wniosek o zasiłki rodzinne w wysokości 5 szylingów tygodniowo za pierwsze i 3 szylingi tygodniowo za każde następne dziecko, co obciążałoby skarb państwa wydatkiem, wynoszącym około 70 milionów funtów rocznie (prawie 3 miliardy zł.).

W sprawie godzin pracy kongres przyjął wprawdzie zasadę 44-godzinnego tygodnia pracy, ale jednocześnie uchwalił, aby zasada ta została wprowadzana stopniowo i oględnie.

Umiarkowany stosunek angielskich robotników do finansowych możliwości państwa i do interesów innych

warstw ludności należy postawić naszym działaczom socjalistycznym za przykład godny naśladowania.

W. Z.

KREDYTY DLA TOWARZYSTW ROLNICZYCH ZA POŚREDNICTWEM WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 września. (zo) Jedno z pism popołudniowych doniosło, że od 1 października wszystkie kredyty dla towarzystw rolniczych mają być rozdzielone, nie jak dotychczas przez ministerstwo rolnictwa, lecz przez wojewodów i starostów.

Wiadomość ta wymaga jednak jeszcze oficjalnego potwierdzenia.

CZWARTA SPŁATA KREDYTU SIEWNEGO — PROLONGOWANA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 września. (zo) Jak się dowiadujemy, Bank Polski zezwolił na prolongatę spłaty czwartej części kredytu siewnego na 1930 rok. Spłata ta w myśl pierwotnych warunków miała być uskuteczniiona po upływie sześciu miesięcy.

Prolongata została przyznana na dalsze 3 miesiące.

CZY KARY ZA ZWŁOKĘ W PŁACENIU PODATKÓW DALEJ BĘDĄ ZNIŻONE.

Warszawa. 19 września. (PAT.) Wobec upływającego 30 bm. terminu, do którego kary za zwłokę przy wpłaceniu podatku wynoszą półtora procent miesięcznie, Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się w imieniu Związku Izb do p. ministra skarbu z prośbą o dalsze stosowanie niższych kar za zwłokę przy ustalaniu ich w wysokości 1 proc. miesięcznie.

DELEGAT KUBY BIJE W GENEWIE PIĘŚCIĄ W STÓŁ.

Genewa. 19 września. (ATE). Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawnej Zgromadzenia Rady Ligi doszło do gwałtownej polemiki między delegatem Kuby i Grecji.

Omawiano sprawę nowego statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

Delegat Kuby w imieniu szeregu republik południowo-amerykańskich oświadczył, iż uważa za niemożliwe przyjęcie nowego statutu.

W odpowiedzi na to delegat Grecji Politis w dość ostrych słowach skrytykował deklarację delegata Kuby, który podniesionym głosem bijąc pięścią w stół zawołał:

„Przyjeżdżamy do Genewy nie po to, aby odbierać rozkazy, lecz po to, aby współpracować. Nie pozwolimy na to, aby stwarzano w Genewie jakieś nadpaństwo. Na taką instytucję nie zgodzimy się”.

Delegat Włoch i Chin usiłowali załagodzić ten incydent.

KONGRES STOMALOGICZNY W WENECJI.

Wenecja. 19 września. (PAT.) W kongresie stomalologicznym, otwartym wczoraj w Wenecji w wielkiej auli szpitala miejskiego pod wezwaniem Św. Jana i Pawła, bierze udział cały szereg wybitnych lekarzy zagranicznych, m. in. Polak prof. dr. Cieszyński, który już w ciągu pierwszego posiedzenia zabierał kilkakrotnie głos, komunikując interesujące rezultaty swych badań.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędzie z nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Emigracja i opieka nad emigrantami.

Staraniem lwowskich Tow. emigracyjnych z prof. dr. Siemiradzkim na czele, ekspozytury Urzędu emigracyjnego z dr. Wyszyńskim i Syndykatu emigracyjnego z in. Sarnowcem odbyła się onegdaj konferencja prasowa w sprawie emigracji. W konferencji wzięli udział reprezentanci prasy polskiej i ruskiej.

Konferencję zajął dr. Wyszyński, podkreślając, że

na emigracji znajduje się obecnie 7 milionów Polaków.

którym rząd musi poświęcić baczna uwagę. Nie ma zakątka na kuli ziemskiej, gdzie nie byłoby polskiego robotnika czy inteligenta. W r. 1918 zaznaczył się ruch repatriacyjny. W roku tym wróciło do Polski 82.000 repatriantów, w następnym już 286.000, w roku 1921 — 482.000, a do roku 1924 razem 1.264.000. Do Stanów Zjednoczonych wyjechało 225.000, powróciło zaś 151.000 osób. Z Niemiec powróciło 500.000 robotników sezonowych, zatrzymanych tam w czasie wojny.

Silnie zaznaczył się

wyjazd do Francji na roboty sezonowe.

Gdy w r. 1919 wyjechało tam 804 robotników, w r. 1920 już 13.000, w 1922 roku 29.000, w 1923 roku 70.000, a w 1924 roku 78.000 osób. Stale wzrastał również ruch emigracyjny do Argentyny i Brazylii.

Wskutek zawarcia konwencji z Francją ruch emigrantów wzrósł i

w roku 1929 wyjechało do Francji 81.000 robotników sezonowych.

Niemcy również chętnie przyjmują robotników polskich i po zawarciu porozumienia ruch tam wzrasta.

Celem zapewnienia opieki i ochrony emigrantom, pobudowano na granicy baraki, a generalny konsulat polski w Berlinie odbywa częste inspekcje na terenach pracy. Również wychodzący do Francji cieszą się wielką opieką polskich placówek dyplomatycznych. We Francji powstało coraz więcej domów polskich, a w przygotowaniu są polskie szkoły.

Również wzrasta ruch emigracyjny

do Danii, Belgii, Łotwy i Czechosłowacji.

Co do emigracji zamorskiej ruch ten wymaga bacznej uwagi, bo nie normują go traktaty międzynarodowe.

To też sprawę tę ujął silnie w swe ręce Urząd emigracyjny przy ministerstwie pracy i opieki społecznej. — Dziś emigrant nie jedzie na chybił trafił, ale tam gdzie istnieje zapotrzebowanie robotników. Emigrantów wydobyto z sieci niesumiennej agentów, uwolniono ich od wyzysku i zapewniło im opiekę od chwili wyjazdu — do czasu znalezienia pracy. Urząd emigracyjny stworzył pięć ekspozytur, które ujęły w swe ręce cały ruch emigracyjny.

Z kolei inż. Sarnowicz udzielił informacji co do Syndykatu emigracyjnego.

Syndykat emigracyjny

jest spółka, którą tworzy skarb państwa (60 proc. udziałów) i koncesjonowane w Polsce Towarzystwa Okrętowe, w liczbie 20-tu (40 proc. udziałów).

Syndykat emigracyjny ma na celu udzielanie wychodzącym pomocy przed rozpoczęciem podróży i w czasie podróży.

Działalność swą wykonuje Syndykat przez centralę w Warszawie, oddziały i agentury.

Do kompetencji i obowiązków agentury należy: informowanie interesanta według materiału dostarczonego przez centralę, o krajach emigracyjnych, t. j. o warunkach geograficznych, klimatycznych, o rynku pracy, o płacach itp., zapoznanie z obowiązującymi przepisami emigracyjnymi i kon-

sularnymi tych krajów, ustne i pisemne informowanie o formalnościach, koniecznych przy wyrabianiu dokumentów podróży, wypełnianie podań do władz, pomoc, a nawet osobiste załatwianie u władz dokumentów podróży, i t. d.

Do zakresu działania oddziału, prócz wspomnianych wyżej obowiązków należy ponadto: urządzenie zbiorowych transportów emigrantów, udających się do portu wyjazdowego, inkasowanie pieniędzy za karty okrętowe oraz bilety kolejowe i inne czynności zleczone przez centralę.

Kandydat do wyjazdu zgłasza się osobiście lub pisemnie do najbliższej a-

gentury, gdzie otrzymuje informacje potrzebne i przy pomocy której wyrabia dokumenty podróży. Następnie w dniu oznaczonym kierowany jest do oddziału syndykatu, który inkasuje pieniądze za przejazd, załatwia wizy i odsyła partię emigrantów do centrali, pod opieką pracowników Syndykatu. Porady udziela się bezpłatnie.

Urzednicy Syndykatu towarzyszą emigrantom w czasie wyjazdu na okrętach, bacząc, by im nie stała się krzywda. Biura Syndykatu znajdują się w tych częściach kraju, gdzie jest najżywszy ruch emigracyjny — walcząc skutecznie z agentami.

==□==

Nieudały zamach sabotażystów na dworzec łyczakowski.

Wczoraj wieczorem „nieznany sprawca” podłożył flaszkę z materiałem wybuchowym pod próg magazynu „Pezet”-u na dworcu Łyczakowskim. Wkrótce rozległa się słaba detonacja, buchnął nagle płomień i zgasił.

Posterunkowy, który pełnił na dworcu służbę przybiegł natychmiast z jednym z robotników i obaj zagasili płonącą masę.

Bezwzględnie zaalarmowano straż pożarną, która przybyła pod dowództwem naczelnika Szpaczyńskiego z

dwoma sikawkami samochodowymi. P. Szpaczyński wraz z naczelnikiem stacji obszedł z zewnątrz budynki magazynów kolejowych, a w chwili gdy wchodził do magazynu „Pezet”-u rozległa się nagle silna detonacja i buchnął w górę płomień.

Jak się okazało „nieznany sprawca” rzucił przez okno do wnętrza magazynu flaszkę z materiałem wybuchowym, flaszka padła na worek z grysem, jednakże worek nie zapalił się od płomienia z flaszki.

Na ul. Potockiego auto zabiło chłopca a troje dzieci ciężko poraniło.

Wczoraj o godzinie 4.30 po południu na ulicy Potockiego przed kamienicą 1. 56 wydarzył się wstrząsający wypadek.

Samochód prywatny nr. 95-42, kierowany przez p. Tadeusza Webera, liczącego 25 lat, magistra praw, zamieszkałego przy ulicy 3 Maja 1. 5, obok którego siedział szofer Michał Witek, najechał na grupkę dzieci, stojących przed oknem suterenu obok muru kamienicy na chodniku.

Następstwa były fatalne. Zbigniew Rogowski, liczący 4 i pół lat, synek funkcjonariusza pocztowego doznał złamania czaszki i zginął na miejscu. Jego brat Marian Rogowski, 8-letni uczeń szkoły powszechnej, doznał ciężkich ran na czole. Maria Grzaska, 9-letnia dziewczynka, zamieszkała przy ul. Sadowej 1. 18 uległa złamaniu prawej nogi. Zbigniew Schenker, liczący 8 lat, doznał silnych potłuczeń na całym ciele.

Na miejscu wypadku zjawili się funkcjonariusze 6 komisariatu, poczem zabrali do komisariatu Webera i szofera

Witeka. Weber tłumaczył się, że w chwili, gdy jechał ulicą Potockiego u wylotu ul. Sadowej ukazała się przed autem dziewczynka w różowej sukience, on zaś nie mogąc wstrzymać auta, skierował je w prawą stronę i wjechał na chodnik. Przejechał po chodniku około 20 metrów i wpadł na grupę dzieci.

Auto zaryło się głęboko w mur i wyrzyło w nim rysy.

Na miejscu wypadku zebrał się liczny tłum, rzucił się na Webera i byłby go zlinczował, gdyby posterunkowi nie wydali go z rąk tłumu.

Weber i Witek po przesłuchaniu w 6 komisariacie zostali przytrzymani i oddani do dyspozycji sędziego śledczego.

W pobliżu miejsca strasznego wypadku znajdowali się przypadkowo lekarze dr. Tomaszewski i dr. Ruhl, którzy wraz z przybyłym wkrótce Pogotwem opatrzyli dzieci. Następnie przewieziono ranne dzieci do szpitala powszechnego.

==□==

Co pisze prasa ruska.

„ULANI WE WSIACH LWOWSKIEGO POWIATU”.

„Dilo” pisze, że 16 i 17 b. m. bawił w Podberecach. 14 pułk ułanów, który rozkwaterował się w Gajach, Hermanowie, Jaryczowie Starym i Nowym i Łwsiach. „Dilo” domyśla się, że celem dwudniowego postoju jest „coś w rodzaju karnej ekspedycji” i na podstawie relacji jakiegoś rozuchwalonego indywiduum (kto wie, czy niejednego z podpalaczy) opowiada różne kłamstwa na temat „cieżarów”, które rzekomo spadły na wiesi (na którą?) w związku z gościną ułanów.

„Chłopi opowiadają. — pisze „Dilo” — że ułani szabłami robali gęsie na pastwisku, zwołali mężczyzn z całej wsi i stawiali po 5 ludzi do czyszczenia konia, a potem zaczęli szukać bardziej uświadomionych obywateli, których mieli spisanych na karteczkach”. Dwóch takich „uświadomionych obywateli”, ułani rzekomo obili, trzeciego zaś nie znaleźli, choć go szukali przez całą noc.

Ułani wywieźli rzekomo ze wsi trochę siana, konieczyń i owsa podwodami, które „zegnano ze wsi”.

W ostatnich dniach pisało „Dilo”, że ułani bawią także w powiecie horeckim.

Informator „Dila”, który tak skwapliwie przybiegł do redakcji ze swoimi barwnymi opowiadaniem o „krzywdach”, może zechciałby informować „Dilo” o nikczemnych podpaleniach, których tak wiele dokonano w ostatnich tygodniach, a o których „Dilo” wie tylko tyle, ile wyczyta w polskich dziennikach.

BURZLIWY STRAJK W LUDWIKOWIE POD POZNANIEM.

Poznań, 19 września. (PAT.) W fabryce wyrobów ceramicznych Perkiewicza w Ludwikowie pod Poznaniem wybuchł wczoraj strajk na tle ekonomicznym. Kilku robotników nie przyłączyło się do strajku i przystąpiło do pracy. Wywołało to wśród strajkujących oburzenie, wtargnęli oni w liczbę około 100 osób do fabryki i rzucili się na pracujących, przyczem jeden robotnik został poważnie poturbowany. Interwencja policji, podczas której oddano salwę w powietrze, zdołała zająć zlikwidować. Szereg robotników, a zwłaszcza przewodników akcji aresztowano.

STRAJK W „TESPACH” W KROPIWNIKU.

Stanisławów, 19 września. (PAT.) 19 września o godz. 6 wybuchł strajk na kopalni „Tesp” w Kropiwniku. pow. Kalusz. Strajkuje około 200 robotników dla zaznaczenia solidarności ze strajkującymi robotnikami w Kaluszu.

REWIZJE CELNE NA GRANICY TRWAĆ BĘDĄ KRÓCEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 września. (zo) Dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu dựjemy się, że ministerstwo skarbu przeprowadza badania nad możliwością skrócenia do minimum czasu trwania rewizji celnych w międzynarodowych pociągach pospiesznych podczas postojów na polskich stacjach granicznych. Badania idą w kierunku usprawnienia rewizji celnych, aby można było skrócić czas postoju na stacjach granicznych o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt minut.

Sprawą tą zainteresowały się sfery przemysłowe, które czynią starania, aby jednocześnie z zarządzeniem ministerstwa skarbu wydane było odpowiednie zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie skrócenia czasu rewizji paszportów.

==□==

KONGRES FIDAC’U ZACZĄŁ OBRADY.

Waszyngton, 19 września. (PAT.) W dniu dzisiejszym otwarty został oficjalnie kongres Fidac’u.

Prezydent Hoover wydał po południu przyjęcie, połączone z garden party w Białym Domu na cześć delegatów międzysojuszniczych, którzy wieczorem zaproszeni zostali na obiad przez gen. Pershinga.

MIEDZYNAR. KONGRES KRYTYKÓW TEATRALNYCH.

Praga, 19 września. (PAT.) IV. Kongres Międzynarodowego Związku krytyków teatralnych i muzycznych otwarty został w Pradze 19 bm. i potrwa do 23. Na kongres zgłosiło udział ponad 60 delegatów z Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Estonii, Francji, Jugosławii, Niemiec, Polski, Portugalii, Rumunii, Węgier.

ZJAZD ZWIĄZKU IZB PRZEM. HANDL. W WARSZAWIE.

Warszawa, 19 września. (PAT.) W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych, na którym omawiane będą sposoby wykonania uchwał kongresu lwowskiego oraz program postulatów gospodarczych, które dadzą się zrealizować w drodze dekretów Pana Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

PREZESI IZB PRZEMYSŁOWYCH U MIN. PRYSTORA.

Warszawa, 19-go września. (PAT.) Dnia 19 bm., minister pracy i opieki społecznej, Aleksander Prystor, przyjął prezesów Izb przemysłowo-handlowych warszawskiej, sosnowieckiej i pomorskiej, a nareszcie p. Praussowa

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dzielny wojak Szwejk.

Jego przygody w 3 aktach. — Jarosława Haska.

Kim jest ów Szwejk, najsławniejszy chyba, obok żołnierzy Remarque'a i Spillitak wojny światowej? Wiele już pisało się o tem. Niektórzy nadają temu bohaterowi czeskiego pisarza znaczenie symboliczne, ogólnoludzkie, wy prowadzają pokrewieństwo literackie z Sancho Pansem Cervantes'a lub z Figarem Beaumarchais'a. Wątpię czy słusznie. Jest to, jak powiada gdzieś Hasek, przebiegły, szary człowiek czeski. Koncepcja tej postaci powstała u świetnego satyryka z uchwycenia śmieszności bijącej z przedstawienia jednego słabego żołnierza potędze znie nawiązanej monarchii austriacko-węgierskiej.

Ten żołnierz czeski, wyposażony w dowcip Haska, jego pasję narratorską i zamilowanie do kawałów i anegdot będzie silniejszy od zmurszałej armii austriackiej. Jego dzieje wykażą jej słabość wewnętrzna i płynącą stąd śmieszność. A jeśli Szwejk miałby być symbolem, to chyba owej instynktownej pewności narodu czeskiego, która z każdej, najgorszej choćby sytuacji pozwoli mu wyjść jeśli nie zwycięsko, to cało i podleżeć potrafi gdzie przeskoczyć trudno. Poza tem Szwejk w dalszych tomach powieści, a zwłaszcza w czwartym, dokonczonym po śmierci Haska przez jego brata, przedstawia się tak, jakby czytał toni poprzednie, oraz, co gorsza, ich krytyki. Stał się zbyt świadomym rezerwem.

Na scenę wywiódł postać tę Piscator w swym berlińskim teatrze, znalazłszy w Maksie Pallenbergu świetnego jej przedstawiciela. Zgodnie ze swym celem propagandy przewrotu wydobyl z charakterystycznego tła czesko-austriackiego widowisko z ogólną tendencją antimilitarną i pacyfistyczną. Ten układ sceniczny Broda i Reimana przeszedł w przekładzie Witłina do Polski. Polskim Pallenbergiem został Stefan Jaracz.

We Lwowie urzeczywistnił go przygody Szwejka na scenie po raz drugi. Przed wakacjami wystawił je, jak wiadomo, dyr. Czarnowski, dojrzaawszy w roli głównej pole do popisu. Przedstawienie to — poza rolami Szwejka i sztabsereta, którego grał Wyrwicz — pod względem gry aktorskiej wypadło nader słabo, pod względem ujęcia scenicznego nie wychodziło poza poprawną przeciętność. Mógł więc Schiller pokusić się o pokazanie Lwowianom swojej inscenizacji przygód Szwejka, która był już wprawdzie skuteczna w Łodzi.

Przeróbkę sceniczną Broda i Reimana przerobił raz jeszcze. Z epizodycznych motywów powieści ułożył fabułę sceniczną, czyniąc jej ośrodkiem miłość porucznika Lukasa i pułkownikowej Etelki. Ożywia to, a zarazem i systematyzuje akcję sceniczną; mam jednak wrażenie, że nie podnosi wartości ogólnej utworu. Przepyszna scena szpitalna odpadła, a zamiast niej przybyło zgola nieprawdopodobne przesłuchanie cywila Szwejka — przez audytora wojskowego. Uważam, że wzięcie Szwejka do niewoli — przez Austriaków jest doskonałe, jako efekt końcowy. Natomiast w ujęciu Schillera następują potem jeszcze dwie odsłony, skomponowane zupełnie dowolnie: u fabrykanta konserw, który jest rywalem Lukasa, oraz końcowa na placu egzekucyjnym z tłem ekspresjonistycznym, wyobrażającym groby masowe z lat 1914—1918. Szwejk z przed łuf karabinów ratuje wdzięczna Etelka, a żołnierze „rzną karabinami” o bruk. Te dwie sceny mają najsilniejszą wymowę antywojenną i pacyfistyczną.

Pozatem potraktował reżyser całość kapitalnie jako arcywesoły kawał na tragicznym tle wojny. Satyra wyraża się w mnóstwie dowcipnych pomysłów. Schiller idzie tu o lepsze z art.-mal. Jarockim, autorem przepysznych ram dekoracyjnych. Dowcip zaczyna się już w programie przedstawienia, który dzieli osoby występujące na armię i osoby urzędowe, mięso armatnie i cywilbandę oraz damy. Obrazowanie sceny przed zasłoną tworzą afisze, obwieszczenia i komunikaty wojenne tej treści np. „Parę padnie za kilka...”, „Cofamy się na lepsze...”, „W krajach obsadzonych przez c. k. armję austriacką zabronione jest austriackie gadanie” i t. p. Zdania urywają się przemyślnie, przesłonięte przez plakat sąsiedni. Dekoracje utrzymane w najlepszym stylu ekspresjonistycznym — potęgają wyrazistość scen, grają. Przepyszne są w wyrazie liczne miłe marionetki, sztywne i ru-

chome, uliczne, wojskowe i balowe. Charakterystyka różnych rodzajów broni w przemarszu wojska budzi śmiechu.

Czy w tym celu je dodano? Obraz nadchodzącego pokoju łączy się u inscenizatora z wizją szerokiego łóżka francuskiego. Można i tak. Ostrość zjadliwej satyry politycznej przemienia się w figiel.

Reżyseria osiągnęła tym razem na skromnej scenie Teatru Rozmaitości wielki sukces — sprawności technicznej. Trzydzieści odsłon ujętych w trzy akty mija szybko, z dwoma jedynie pauzami i trwa niespełna trzy godziny. Tempo jest wartkie, styl gry farsowy. Niekiedy scena przenosi się na widownię i grający wchodzi między publiczność, jak np. w świetnie ułożonej scenie prowadzenie Szwejka do więzienia przez szpicla.

Bohaterem widowiska był Michał Znicz, gość łódzki. Posiada on do tej roli lepsze warunki fizyczne, niż p. Czarnowski, który stworzył postać charakterystyczną, ale nieco sztuczną. Jego Szwejk, o masce doskonałej i żywej grze, wnikliwych oczu, przypominał Solskiego, to beczelny wesołek i świadomy kpiarz. Takie oddanie roli głównej odpowiada ujęciu reżyserskiemu utworu. W jaskrawym stylu farsowym utrzymał również rolę fabrykanta konserw Baranyiego p. Chmielowski. Świetną postać szpicla dał p. Konradt. Sztabseret p. Berskiego nie dorównywał kreacji Wyrwicza. Za błąd wypadły role poruczników Lukasa (p. Danięcki) i Brauna (p. Wojdon), jak też ich partnerek Etelki (p. Bonacka) i Doli (p. Życzkowska). Na ogół jednak gra i współpraca zespołu stała na poziomie wysokim.

Mamy we Lwowie teatr, w którym każde przedstawienie jest ważkim czynem w dziedzinie sztuki. Spieszmy się oglądać! Na „Szwejku” przytem ubawimy się świetnie. Eg.

□=□

Kinoteatr dźwiękowy

„PALACE”

Słynny

Poganin

jeszcze tylko krótki czas
Niechaj nikt nie zaniedba
sposobności! UWAGA: Co
piątku nowy Tygodnik dźwięk. Foxa — Od dziś ceny normalne. Zniżki Zł. 2 5747Ostatnie dwa dni
„Parada Miłości”wyświetla Kino Apollo z olbrzymim powodzeniem
pierwszą operetkę filmową
z Mauricem Chevalier. — Początek o godzinie 3-ciej, 5.15, 7.20 i 9.30. 5749

BOOTH TARKINGTON.

29)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego
JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

Nie zdołał dowiedzieć się niczego więcej. Kolacja zbliżała się do końca i zaczęto się głośno domagać, aby Wilhelm i Stella wstali i wysłuchali chóralnego śpiewu na swoją cześć. Wypało serdeczny toast. Następnie całe towarzystwo wstało i uławszy się za ręce, zaśpiewało „Auld Lang Syne” („Stare, dobre czasy”) i na tem zakończyła się uroczystość. Wilhelm nie miał możności zbliżyć się drugi raz do pani Gliessinger.

X.

Drażniony przykrą ciekawością, postanowił zapytać Stello. Ale musiał czekać, dopóki nie wróci ze zwykłej, wieczornej konferencji od Aurelii. Henryk Hedge, bezsilny z depresji, został wyproszony ze swym lichym cygarem do zdenerwowanego dyrektora na całe dwie godziny, które upłynęły im

na jałowej, urywanej rozmowie. Lecz wreszcie Stella wróciła i małżeństwo zostało sam na sam.

— Słuchaj — zaczął po chwili milczenia Wilhelm. — Postanowiłem, że nie będę z tobą mówił o naszym nieporozumieniu, o ile ty sama nie zaczniesz, ale zmuszony jestem odstąpić od tego postanowienia. Stello, ty coś opowiadasz ludziom.

— Lubię rozmawiać — odpowiedziała lekkim tonem. — Miałam przy okazji dwóch sympatycznych sąsiadów i na dzisiaj mam dosyć rozmowy, dziękuję ci.

— Przepraszam, ale musisz mnie wysłuchać.

— Doprawdy? Czy, chcę, czy nie chcę?

— Słuchaj — rzekł ostro. — Chcę się dowiedzieć, kto nagadał pani Gliessinger tych niedorzeczności, które mi powtórzyła.

— Pani Gliessinger? Skąd ja mogę wiedzieć, kto nagadał niedorzeczności pani Gliessinger? Rzadko ja widuję i nie o niej nie wiem.

— Otóż to — rzekł. — Jeżeli ona dowiaduje się takich rzeczy, to cóż dopiero mówią ludzie, z którymi często przestajesz? I skąd się tego dowiadują? Tego jestem ciekawy.

— Dlaczego ich nie zapytasz?

— Ciebie pytam, Stello — rzekł po-

woli. — Ciebie pytam.

— Doprawdy? Jaki sprytny! — i Stella, zajęta pośpiesznie nocną toaletą, do której przystąpiła zaraz po wejściu do pokoju, zaczęła gwizdać „Stare, dobre czasy”.

— Domagam się odpowiedzi — rzekł surowo Wilhelm. — Z tego, co mówiła pani Gliessinger, widzę, że krąży plotki, iż jestem zazdrosny.

Stella przestała gwizdać i roześmiała się.

— Ty zazdrosny? O kogo? O Hedgę?

— Ktoś puszcza plotki, Stello. Chciał bym się dowiedzieć, kto. Ktoś puścił w kurs historyjkę, że między nami są nieporozumienia i że ja cię tyraniżuję...

— Więc jak ty to nazywasz? Powie działam ci, że jestem znieczona, zdenerwowana i śmiertelnie wyczerpana temi wszystkimi przymusowymi przyjęciami. To chyba nie żarty, że muszę być uprzejma dla wszystkich twoich przyjaciół i udawać szczęśliwą kobietę, kiedy za każdym razem, gdy się znajdujemy sami, robisz mi ordynarną awanturę, tak jak teraz.

— Stello, ja muszę wiedzieć, kto puszcza te plotki.

— Och, na miłość boską! — krzyknęła gniewnie. — Czy mam siedzieć całą noc i rozprawiać z tobą o tej głupiej Gliessingerowej? Jeżeli chce ci się o niej terkotać, to idź na ulicę i terkocz sam z sobą. Ja już mam tego dosyć. Pozwól mi chociaż odczłonić.

Wiadomości bieżące.

20

września

1930

Sobota

Eustachego

Jutro: Mateusza

Wschód słońca: 5:06

Zachód 17:27.

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 7.30: „Rigoletto”, opera w 5 akt. Verdiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massini’ego. (Zniżki ważne.)
Niedziela godz. 3.30: „Traviata”, opera w 4 akt. Verdiego. (Ceny niższe.)

Niedziela godz. 7.30: „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Polańskiego. (Zniżki ważne.)

Poniedziałek godz. 7.30: „Borys Godunow”, opera w 6 obrazach Mussorgskiego. Występ Zaleskiego i Czarneckiego. (Zniżki ważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk” w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Niedziela godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk” w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Poniedziałek godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera. W roli głównej M. Znicz. (Zniżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Sobota godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny do połowy niższe.)

Niedziela godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny do połowy niższe.)

Poniedziałek godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie niższe.)

TEATR NOWOŚCI (dawniej Colosseum).

Piątek 19-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Występ Reduty.

Sobota 20-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Występ Reduty.

Niedziela 21-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Ostatni występ Reduty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Parada miłości, operetka filmowa z Mauricem Chevalier.

CASINO: „Sztabskapitan Gubaniew”

CHIMERA: „Anna szuka męża”.

KOPERNIK: Film śpiewno - dźwiękowy „Lotnik”.

LEW: „Rio Rita” film dźwiękowy, w gł. rolach Bebe Daniels i John Boles

MARYSIENKA: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik”.

PALACE: „Poganin” z Ramonem Novarro, dźwiękowy.

□=□

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkego Stanisława, Osseckiego Wilka.

Z temi słowami ściągnęła łóżko, strzepnęła poduszki i wsunęła się szybko pod kołdre.

— Dobranoc! — rzekła tonem zamknięcia dyskusji.

Wilhelm zaczął się przechadzać po pokoju.

— Muszę się dowiedzieć, co się dzieje — oznajmił z uporem. — Zawsze bardzo współczułem ludziom, których domowe stosunki były przedmiotem plotek. Zawsze mi się to wydawało pewnego rodzaju hańbą i nie przypuszczałem, że i mnie spotka coś podobnego. Muszę się dowiedzieć, kto puścił w kurs...

Stella przerwała mu ostro.

— Jak długo to światło ma mi świecić prosto w oczy?

— Stello, ja muszę się dowiedzieć, kto puszcza te plotki.

Młoda kobieta zamknęła mocno powieki i zaczęła znów nucić głośno „Stare, dobre czasy”. Na powtórzone już teraz bardzo surowym głosem oznajmienie męża, że za wszelką cenę musi się dowiedzieć, skąd pani Gliessinger dowiedziała się krzywdzącej go plotki, podniosła śpiew o kilka tonów. Teraz już nie nuciła, a śpiewała.

Tego już było dla Wilhelma za wiele. Usiadł w nogach łóżka, biorąc się za udreżoną głowę.

C. d. n.

Soldingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiędzać można codziennie od godz. 10 do 15 po pol.

==□==

— W Teatrze Wielkim dziś po raz pierwszy w tym sezonie „Rigoletto” opera w 4 aktach Verdi'ego. Główne partie śpiewają czołowe siły, a więc: Czarnecki, Zaleski, Lidja Babicz i Kościńska. Nowością na gruncie lwowskim będzie wykonanie tej opery przez wszystkich solistów w języku włoskim, jak to często praktykowane jest na wielkich scenach europejskich. Orkiestrę prowadzi E. Massin. Zmiski ważne.

Niedzielne przedstawienie popołudniowe o godz. 3.30 wypełni „Traviata” Verdi'ego z Anielą Szlemińską w partii tytułowej. Partnerami jej będą Worch i Wroński. Dyryguje E. Massin. Ceny biletów na to przedstawienie niższe. — Wieczorem o godz. 7.30 „Druciarz”, operetka Lehara, której wznowienie po latach kilkunastu tak sympatycznie przyjęte zostało przez publiczność. W rolach głównych: Fontałow, Nochowiczówna, Polański, Wiśniewski, J. Gruszczyński, Szosland i in. Tańce układa M. Statkiewicz.

Na poniedziałek zapowiada atisz „Borysa Godunowa”, z nieporównanym Zygmuntem Zaleskim. — W najbliższych dniach wznowienie „Pajaców” i „Cavallerii Rusticana” pod kierunkiem p. Zuny.

— W Teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) świetny w roli Szwejka Michał Znicz budzi salwy śmiechu i zbiera huczne oklaski. Wyborna satyra Haszka, tak po mistrzowsku przystosowana dla sceny przez L. Schillera, grana jest codziennie przy wypełnionej widowni. „Dzielny wojak Szwejk” wyróżnia się obecnie także doskonałą obsadą wszystkich innych ról, nawet najmniejszych epizodowych, a dowcipne tło dekoracyjne St. Jareckiego i niemiędlowicpne pomysły reżyserskie składają się na całość istotnie na najwyższym poziomie techniki teatralnej stojącą. Dodać należy, że na wszystkich przedstawieniach „Szwejka” zniżki są ważne.

==□==

— Sprzęty współczesne. Otwarcie pokazu siedmiu wnętrz, projektu inż. Zygmunta Sperbora, nastąpi w niedzielę, 21 b. m. o godz. 12-tej w Miejskim Muzeum przemysłowo-artystycznym (ul. Hetmańska 20).

— Dyrekcja Państwowej Komisji Egzaminacyjnej przy Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie dla egzaminów z muzyki i śpiewu, jako przedmiotów nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich zawiadamia, iż podania o dopuszczenie do egzaminu w sesji jesiennej należy wnieść najdalej do dnia 30 września b. r. Podania po tym terminie bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

— Nadzwyczajne walne zebranie członków Ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych we Lwowie odbędzie się w niedzielę 21 września b. r. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 1 i p. (gmach Sprechera).

==□==

— Miejska poradnia zdrowia (eugeniczna) rozpoczęła już swą działalność po feriach i udziela bezpłatnych porad młodzieży obojga płci, jakoteż porad zdrowotnych przedślubnych. Godziny przyjęć dla mężczyzn w poniedziałki, a dla kobiet w środy od godz. 6—8 wieczorem w lokalu stacji opieki nad matką i dzieckiem, ul. Chorzążczyzny 1. 22.

— Konkursy na stypendia. Magistrat kr. st. m. Lwowa ogłasza konkurs na 26 stypendiów po 300 zł. fundacji in. Romana Duchnickiego dla ubogich rzemieślników. Ubiegający się o stypendia mają wykazać się, że są wyznania rzym. - kat., sierotami, uczą się rzemiosła, lub są uczniami szkoły przemysłowej. Podania należy wnieść do 15 października 1930 r. za pośrednictwem odnośnych szkół. Dalej Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na 66 stypendiów z miejskiej fundacji stypendyjnej ku uczczeniu 10-lecia odrodzenia Państwa Polskiego dla dzieci robotników miejskich, a to 16 stypendiów po 100 zł., a 4 po 150 zł., dla uczniów lub uczennic szkół powszechnych 12 po 250 zł., dla uczniów i uczennic szkół średnich, oraz 34 stypendia po 250 zł. rocznie dla uczniów i uczennic szkół przemysłowych i handlowych. — O stypendia mogą się ubiegać dzieci robotników miejskich, zajętych w miejskich zakładach przemysłowych. Podania przez dyrekcję odnośnych zakładów do Magistratu m. Lwowa należy wnieść do 31 października b. r. W końcu konkurs na 5 stypendiów po 240 zł. z fundacji stypendyjnej m. Lwowa dla uczniów i uczennic lwowskich szkół przemysłowych. O stypendia te mogą się ubiegać uczniowie i uczennice lwowskich szkół przemysłowych tak publicznych jak i

Członkowie „Łuhu” podpalaczami. Zamiast gasić ogień — wzniecają go.

DWAJ SPRAWCY ARESZTOWANI.

Buczacz. (Tel. wł.). Trzykrotnie w ciągu ostatniego tygodnia na łamach prasy ukazywała się wieść Kościelniki, w powiecie buczackim, gdzie na miejscowym folwarku Celiny Seidmannowej sabotażyści dokonali zbrodniczych aktów podpalania cudzej własności w mrokach nocy. I tak w nocy z ubiegłej soboty na niedzielę usiłovali podpalić sterty a odpędzeni przez wartowników, powrócili w następną noc, podpalili dom mieszkaniowy na folwarku, kilka zabudowań, przyczem w stajniach w płomieniach zginęła 19 koni, 7 krów i 3 cielęta, wreszcie onegdaj w nocy spalili znów stertę.

Zamiast gasić — podpalili!!!

Policja czyniła energiczne zabiegi celem ujęcia sprawców tych trzykrotnych podpaleni i w dniu wczorajszym

ŚCIGANI SABOTAŻYŚCI ODGRAŻALI SIĘ, ŻE POWRÓCĄ I SPALĄ FOLWARK.

Złoczów. (Tel. wł.). Wczorajszej nocy pojawiło się w okolicy Wicynia w powiecie złoczowskim, sześciu osobników, z których czterech natknawszy się na wartowników, pełniących straż na folwarku w Wicyniu, na rzucone z ich strony wezwanie, aby zatrzymali

SPŁONEŁA STODOŁA OSADNIKA.

Brzeżany. (Tel. wł.). Wczoraj po pół nocy podpalona została stodoła Józefa Szteka w Trebuchowej ad Kozowa, w

NIEUDAŁY WYSTĘP SABOTAŻYSTÓW W ZUBRZU.

Buczacz. (Tel. wł.). Przedwczorajszej nocy o godz. 4-tej nad ranem dwóch nieznanych osobników rzuciło w Zubru, w tutejszym powiecie, na folwark Stefana hr. Badeniego przez płot zapalone szmaty, nasyczone łatwo

zabiegi swe uwięczyła pomyślnym wynikiem.

Aresztowani zostali dwaj członkowie miejscowego „Łuhu” (straży pożarnej): Wasyl Kuś, liczący 23 lat i Jacko Baran, liczący 22 lat. Zbrodniczy czyn został im udowodniony na podstawie licznego materiału dowodowego, jakim policja rozporządza.

Zatem członkowie „Łuhu” — podpalaczami. Zamiast gasić pożary, w mrokach nocy obaj zbrodniarze z „Łuhu” trzykrotnie podpalali folwark w Kościelnikach. Jesteśmy przekonani, że stwierdzenie faktu, iż podpalaczami byli „ukraińscy strażacy” „Łuhu” — doprowadzi wreszcie do zamknięcia tej „pożarnej” organizacji, która zamiast gasić, wznieca pożary!!! Województwo tarnopolskie niewątpliwie wysnuje wnioski ze sukcesu policji w omawianym wypadku.

się, rzucili się do ucieczki, — dwaj zaś podeszli do folwarku, gdzie wartownicy oddali do nich dwa strzały z karabinów, wobec czego obaj zbrodniarze zbiegli. Ścigani odgrążali się, że folwark będzie spalony za wypadki w roku 1919 (?)

powiecie brzeżańskim. Stodoła wraz ze zbożem nie była ubezpieczona. Sabotaż stwierdzony.

zapalnym płynem. Wartownicy, którzy strzegli stert, szybko powstający ogień ugasili. Jeden z wartowników strzelił za uciekającym sabotażystą, lecz chybił.

==□==

pili wybory. Prezesem został wybrany dr. Szubert, dyr. domen i lasów, zast. inż. Rauchberger, sekretarzem prof. Jasikowski, skarbnikiem p. Brumner. Do wydziału wybrani: Eliasiewicz, Ettingerowa, Goldbergerowa, dr. Grossowa, mjr. Klink, Landes, inż. Łozicki, gen. Paulik, prof. Pazdrowa, dyr. dr. Pohorecki, Rentschenerowa, Szenderowicz, Ulrichowa, Weinreb i Zawirska. Do komisji rewizyjnej Grusowa, prof. Koczwarra i Schütz. Ustupający prezes oddając przewodnictwo dr. Szubertowi, złożył mu życzenia owocnej działalności.

==□==

— Rewizje policyjne w 400 mieszkaniach i lokalach. Skonsygnowane wszystkie oddziały posterunkowych oraz wywiadowców, dokonali wczorajszej nocy aż do rana rewizji w mieszkaniach różnych podejrzanych osobników, przyczem przeszukano 400 mieszkań i lokali. Przytrzymano kilkunastu włamywaczy oraz osobników poszukiwanych przez władze za czyny karygodne. Poszukiwania za bronią też dały rezultaty, zabrano bowiem około sto rewolwerów, złodzieje bowiem i włamywacze wychodzą na „skoki” — uzbrojeni. Te masowe obławy i rewizje dokonane zostały w poszukiwaniu za trzema rabusiami, którzy napadli przedwczoraj wieczorem na ul. Krasickich na Aleksandra Offnera, któremu zrabowali torebkę, zawierającą akcje i leje rumuńskie o ogólnej wartości 10.000 zł.

— Z kroniki włamań i kradzieży. Do mieszkania Maksa Gohgera przy ul. św. Anny 5, włamali się złodzieje i skradli na jego szkodę obrus pluszowy, trzy kapy sukienne i trzy portjery wartości 650 zł. — Na gorącym u-

czynku kradzieży kieszonkowej przytrzymany został Ludwik Seniuk na dworcu głównym oraz Natan Friedman na pl. Solskim w chwili, gdy ukradł portfel gospodarzowi z Wrocławia Julianowi Bartoszewi. Trzecim z przytrzymanych kieszonkowców był Władysław Dereń, który grasował na ul. Żółkiewskiej.

==□==

Polskie papierosy na statkach polsko-brytyjskiego Tow. okrętowego. Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe wprowadziło na swoich statkach, kursujących pomiędzy Gdynią, Gdańskiem a Londynem i Hull, papierosy w ładnych opakowaniach z widokiem jednego ze statków tego towarzystwa.

Papierosy te, w gatunkach „Ergo” i „Egipskie”, cieszą się wielkim powodzeniem w Anglii, oraz portach, do których statki zawijają. Pomysłowa ta nowość jest dobrym środkiem propagandowym dla naszych wyrobów tytoniowych, oraz dla Towarzystwa Okrętowego Polsko-Brytyjskiego.

Ludzie leśni w taigach Syberji.

Na północ od Władywostoku, medaleko od brzegów morza Japońskiego, rozciągają się olbrzymie przestrzenie lasów dziewiczych — t. zw. taig. Wyślana w te strony ekspedycja filmowo-naukowa, składająca się z Rosjan i Amerykanów, odkryła w głębi niezbadanych taig nieznane dotychczas plemię ludzi leśnych, nadających sobie nazwę „Ude”.

Ekspedycja poczyniła szereg zdjęć filmowych, uinaczając życie, sposób bytowania, obyczaje ludu Ude, oraz zanotowała w licznych zapiskach obserwacje, dotyczące tego nieznanego i tajemniczego plemienia.

„Ude” mieszkają i żyją rodzinnie. Każda rodzina dzieli wszystko między sobą; prace domowe spełniają tylko kobiety, mężczyźni zajmują się rybactwem, polowaniem. Chaty, w których mieszkają, skłcone są z kory drzewnej. Głównym pożywieniem „Ude” jest pewien gatunek ryby zwanej „Jukola”.

„Ude” odznaczają się łagodnością obyczajami, odnoszą się uśmie i przyjaźnie do obcych.

Dużem znaczeniem i wpływem cieszą się wśród ludu „Ude” szamani-czarownicy. Wyprawa na połów ryb lub w głąb lasów na polowanie odbywa się dopiero po uroczystym obrzędzie zaklęcia dobrych i złych duchów przez szamana, czemu towarzyszą zbiorowe tańce.

Największym wydarzeniem w życiu tego, liczącego około 1½ tysiąca dusz, ludu jest polowanie z oszczepem na niedźwiedzia. Według wierzeń „Ude” w niedźwiedziu żyją duchy przodków. Po zabiciu niedźwiedzia odbywa się wielka uczta, w której biorą udział wszyscy myśliwi. Śród zaklęć szamana i tańców zostaje spożyty łeb niedźwiedzia — „dom, w którym mieszka wielki duch wielkiego przodka”.

Życie i obyczaje rodzinne „Ude” odznaczają się naogół prostotą. Dzieci zostają zaprawiane już od wczesnego wieku do walki z surową przyrodą. 7-letni chłopcy towarzyszą swym ojcom i starszym braciom na polowaniach i przy połowie ryb.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali tyle życzliwości i współczucia w długotrwałej chorobie, oraz oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej śp. Struchmańczykowi, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu: Ks. Dziekanowi Janowi Kociubie, Ks. Kanonikowi N. Szarkowskiemu, Ks. Przeorowi Kołwie, JWPanu Arturowi hr. Potockiemu, WPP. General. Dyrekt. Świerczakom, F. A. Mayerom oraz wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego, składamy z głębi serca płynące podziękowanie

5728

Zona i Rodzina.

Rex Dollar w kłopotcie.

Nowy Jork, we wrześniu.

Coś się psuje w państwie dolara. — Mnożyły się w ostatnich czasach oznaki, że nie jest już wszystko tak różowo w Stanach, jak bywało. Krach na giełdzie, niskie już od dłuższego czasu ceny zboża, tegoroczna posucha i bezrobocie złożyły się na to, że pesymistyczne nastroje biorą górę. Prze dewszystkiem nie powtórzy się za rok bieżący tak miły wszystkim „bonus“, czyli **redukcja podatkowa**. Wydatki państwowe wzrosły, a dochody się zmniejszyły i niepewna jest równowaga budżetu. Podwyższenie cel wykażało, wbrew oczekiwaniom, zmniejszenie się dochodów z tego źródła.

Począwszy od prezydenta Hoovera, wszyscy, do najmłodszego urzędnika włącznie, myśleć muszą o **oszczędnościach w aparacie administracyjnym**. Problem nieleży, wymagający nie tylko finansowych talentów, ale i psychologicznego zrozumienia sytuacji. W czasach, gdy dobrobyt powoduje napływ pieniędzy do kas rządowych, a obywatel czuje, że może żyć swobodnie bez zbytniego nacisku śruby podatkowej, nie trudno jest rządzić. Ale po takich czasach następuje często reakcja i depresja ekonomiczna.

Rząd wydał w miesiącu lipcu o 29 milionów dolarów więcej, niż w lipcu roku ubiegłego, a zebrał o 54 miliony mniej. Handel zagraniczny znacznie się zmniejszył. Możliwy jest przy końcu roku deficyt około 200 milionów dolarów.

Biuro statystyczne wydało zestawienie liczby bezrobotnych, wynoszącej w kwietniu, kiedy rejestrowano bezrobotnych, 2 proc. ludności, czyli 2 mil. 508.151 poszukujących pracy. Statystyka ta nie obejmuje tych, którzy pracują bezpłatnie, chorych i leniuchów, ale chcących pracować. Posucha tegoroczna była klęska większa, niż najgroźniejsze powodzie. Ostatnia posucha, którą pamiętają starsi ludzie, była w roku 1895, kiedy od kwietnia do października nie było deszczu, ale upały nie były tak groźne, jak w tym roku. Były nawet okoliczności, w których co miesiąc panowały lekkie przymrozki, a obfita rosa uratowała plony, tak że skończyło się na strachu, a nie jak tego roku na klęsce.

Groźący brak pieniędzy każe szukać nowych źródeł dochodów i zewsząd słychać teraz nowe hasło „turystyka dla Ameryki“. Swego czasu umieszczano wszędzie plakaty „Come back to Erin“, mające na celu propagowanie turystyki w ubogiej Irlandji. Teraz bogata Ameryka chwytą się tegoż środka reklamy i nawołuje swo-

ich turystów, którzy rok rocznie miliony dolarów topią w kieszeniach Europy, by pozostali w domu i zwiedzali osobliwości i piękności natury w swej ojczyźnie.

W kraju, w którym pieniądź odgrywa tak ważną rolę, jak w Ameryce, rzadko kto umie się oprzeć jego urokowi. To też **korupcja w świecie finansowym i politycznym** jest na porządku dziennym. Wiedzą o tem wszyscy i nikt się temu nie dziwi. Wiedza wszyscy, że przemysłowcy alkoholu, bandyci i rabusie z Chicago, paskarze i szantażyści mają swoje stosunki i stosunki, ułatwiające im egzystencję. Teraz jednak wyszła na światło dzienne afery, która wywołała wielki skandal, a to dlatego, że wniesiani są w nią przedstawiciele sprawiedliwości.

Jeżeli sędzia kupuje swój wysoki urząd i sam potem w urzędzie popełnia nadużycia, jeżeli w jego nominację zaplatany jest sam burmistrz Nowego Jorku, Walker, to wówczas nawet Tammany Hall, potężna organizacja demokratów amerykańskich, nie może przeszkodzić temu, by powstał publiczny skandal. Sprawa sędziego Ewalda, jego żony i 10.000 dolarów, zapłaconych za urząd, oparła się o sądy, a gdy opinia publiczna okazała swe niezadowolenie z obrotu, jaki nadawał procesowi publiczny oskarżyciel, sam gubernator Stanu Nowego Jorku, Roosevelt, wniósł się w sprawę i podjął śledztwo, mające zbadać nie tylko ten, ale i kilka analogicznych wypadków.

Em.

Wojna przyszłości.

J. Jones, sprawozdawca wojenny rządu Stanów Zjednoczonych z roku 1918, zadał sobie niedawno trud zbadania, czym byłaby wojna najbliższa w porównaniu z ostatnią. Dzięki swym wpływom mógł on zebrać materiał faktyczny, znakomicie ułatwiający mu ogarnięcie całokształtu tej grozy w zmienionej skali udoskonalen wojennych, osiągniętych od chwili zawarcia pokoju.

Jones zwiedził najsamprzód twierdzę Sandy Hook, ważny punkt nad Atlantykiem i stwierdził, co następuje: Olbrzymie działa 30-centymetrowe, na podstawach cementowych, grubości 10 metrów, z których każde kosztuje 120.000 dolarów, uważane są już za staromodne i traktowane z lekką pogardą; wprowadzone obecnie działa niosą na odległość 40 kilometrów, przy tem celować z nich również można w niebo prawie pionowo. Przy takiej dalekości wyrzucony pocisk może

trafić w cel, znajdujący się 127 metrów poniżej widnokręgu,

jak to wynika z obliczenia krzywizny kuli ziemskiej. Celem tym jest okręt nieprzyjacielski, który trzeba zniszczyć, a który w krzywiznie ziemi szuka dla siebie osłony. Dlatego też w cementowej głębi fortecy znajduje się pomieszczenie, mające połączenia telefoniczne i radiowe, gdzie przez fachowców - oficerów dokonywane są ścisłe operacje matematyczne, rozsyłane w formie rozkazów obsłudze artyleryjskiej, jak w poszczególnym wypadku ustawić i nacielać olbrzymy strzelnicze.

Jones dostał się potem do ministerstwa wojny i od generała - majora Williamsa, szefa departamentu materiałów wojskowych, uzyskał odpowied-

nie, rozległejsze informacje. Działa posiadane mają szerokość luf do 40 cm.

Zapalniki pocisków

są albo tak czule, że wybuch następuje przy najlżejszym bodaj otarciu się o balon wojskowy, wypełniony powietrzem, albo tak odporne, że eksplodują dopiero po przebicciu płyty pancernej. Właściwości te dostosowane zostały — oczywiście — do ewentualnych potrzeb. Proch, będący w użyciu, nie podlega działaniu wilgoci, wybuchu, nie dając ognia u wylotu lufy. Bomby o różnej wadze, dochodzącej do 2 ton, spreparowane są w ten sposób, że eksplodują przy zetknięciu się bądź z wodą, bądź z ziemią, bądź z budynkiem lub okrętem, zależnie od miejsca i momentu. Środki chemiczne — gazy — których w ostatniej wojnie nie odważyła się zastosować w pełni żadna ze stron wojnujących w obawie przed rewanżem przeciwnika, gromadzone są w coraz większej i bardziej urozmaiconej ilości.

począwszy od gazów, wywołujących kichanie, śmiech lub płacz,

a skończywszy na straszliwych gazach, które powodują śmierć w najkrótszych mękach.

Wojenne udoskonalenia chemiczne byłyby nieczem bez należytych udoskonalen mechanicznych. Pod tym względem inwencja wojenna idzie w dwóch kierunkach: tanki i aeroplany — oto te ten jej zdobycze. Tank nowoczesny, dzięki swej szybkości i wytrzymałości,

wykonywa pracę 80 tanków z ostatniej wojny.

Strzelanie z tanku przed kilkunastu laty było bardzo trudne, celowanie prawie niemożliwe, naskutek chwiania się

broni w ciągłych podrygach maszyny, toczącej się poprzez wielkie przeszkody: trudność tę usunięto obecnie, zamieszczone narzędzie strzelnicze na sprężynach. Mógł więc powstać plan wyprowadzenia w przyszłej wojnie tysięcy tanków, z dwoma żołnierzami i karabinami maszynowymi w każdym z nich, które byłyby lotnymi placówkami zbrojnymi. Tanki te będą również zakładać druty telefoniczne, tak jak okręty kable.

Oprócz tanków przygotowuje się w znacznej liczbie opancerzone wozy transportowe, w których żołnierze dostawiani będą do samego frontu.

Walka w okopach przejdzie do zapomnianej historii:

wobec floty napowietrznej z góry i nacierających tanków z przodu. Żadna dyscyplina militarna nie utrzymałaby żołnierzy w rowach strzeleckich. Każdy jednak wynalazek, zmierzający do zniszczenia przeciwnika, musi być uzupełniony wynalazkiem, który paraliżuje jego siłę na wypadek, gdyby przeciwnik zastosował go u siebie. — Doskonalenie tanków, pociągnęło za sobą konieczność unieszkodliwiania tych potworów. Wynaleziono tedy bomby, które szarpia płaszczyznę ziemi tak, iż najszybszy i najwytrzymalszy tank powstrzymany zostanie w swym zwycięskim pędzie. Najmniejsza z tych bomb wyrzuca 60 ton ziemi, rzucając do 2 metrów głębokości, 7 metrów średnicy. A są i takie, które wyrzucają 4.000 ton ziemi!

Większy jeszcze wysiłek wynalazczy poświęca się

unieszkodliwieniu ataków floty napowietrznej,

która już w ostatniej wojnie odegrała tak wybitną rolę, w przyszłej wojnie zaś odegra — bez wątpienia — wybitniejszą. Ostrzeliwanie aeroplanów wojennych stało się też coraz dewniejsze: bateria z 4 dział ustawianych elektrycznie przeciwko samolotowi nieprzyjacielskiemu, wyrzuca w ciągu jednej minuty 72 pocisków eksplodujących, zasypując nimi przestrzeń, w której on się porusza, przytem tak wysoko, jak tylko wznieść się jest w stanie. W nocy, za pomocą włączonych automatycznie świateł, można ostrzeliwać aparat nie gorzej, niż w biały dzień.

M. P.

PONCZOCHY GUMOWE

o niebywalej cienkości i trwałości

poleca:

S. FEDER, SYKSTUSKA 7.
Cennik darmo. 15741

Łódź podwodna — na podbój bieguna.

Któż z nas — zwłaszcza ze starszego pokolenia — nie czytał arcyznanego J. Verne'a p.t. „Dwadzieścia tysięcy mil pod wodą?“ Kto nie przeżywał z zapartym tchem przygód kapitana Nemo, który na swym podwodnym „Nautilusie“ zdobywał biegun południowy.

Dziś fantazje Verne'a stały się rzeczywistością. Oto zasłużony amerykański badacz okolic podbiegunowych kpt. Wilkins zamierza — w lecie przyszłego roku — dotrzeć w łodzi podwodnej do bieguna północnego. Plan niewątpliwie śmiały i ryzykowny. Jednak zarówno sam Wilkins, jak też mający mu towarzyszyć uczeni, są jak najlepsze myśli. Wyprawa, acz niewątpliwie o posmak sensacji i autoreklamy, ma zarówno naukowe, jak też gospodarcze cele na widoku.

Zainteresowanie przedsięwzięciem Wilkinsa jest wielkie. Prezydent St. Zjedn. Amer. Półn. Hoover oddał Wilkinsowi do rozporządzenia amerykańską łódź podwodną „O 12“, zbudowaną pod kierunkiem samego Wilkinsa,

według najnowszych wymagań techniki współczesnej i ze specjalnem uwzględnieniem warunków, w jakich ekspedycja ma się odbywać. Zimą na Wilkins dokonać próbnej podróży poprzez lody przy brzegach Labradoru, a w parę miesięcy potem — skoro próba wypadnie pomyślnie — podjąć wraz z 17-tu towarzyszami, ryzykowną eskapadę.

Jerzy Hubert Wilkins urodził się w 1888 r. na owejś fermie w Australji Południowej. Mając 21 lat składa w Adelajdzie (Australja) egzamin na inżyniera-elektrotechnika. Z zamiłowania był on jednak fotografem. Z aparatem fotograficznym w ręku przebiega Wilkins morza i lądy, próbuje szczególne przy nakręcaniu filmu, filmuje wojnę bałkańską i piaszki Sahary, robi zdjęcia, jako uczestnik kanadyjskiej ekspedycji polarnej Stephensona, przyczem spędza 3 lata w strefie podbiegunowej. Po powrocie, znowu podróżuje, zawsze z aparatem w ręku. Próbuje lotu na trasie Anglia—Australja, lecz — wskutek pęknięcia zbiornika z oliwą — przerywa lot już na morzu Śródziemnem. W 1921 r. bierze udział w angielskiej ekspedycji na biegun południowy. Powraca następnie do rodzinnej Australji i tu pracuje około 3 lat w chara-

cterze kierownika ekspedycji British Museum nad zdobywaniem rzadkich okazów australijskiej fauny. Następnie przelatuje — wraz z Eielsonem — nad biegunem północnym, zdobywając światowy rozgłos. Wreszcie bierze udział w gigantycznym locie Zeppelina, a ostatnio — jak widziliśmy — pracuje nad organizacją ekspedycji łodzią podwodną na biegun północny.

Już przedtem, podczas swego niemal 3-letniego pobytu w strefie arktycznej, badał Wilkins możliwości zakładania podbiegunowych obserwatoriów meteorologicznych, gdyż jest zdania — podobnie zresztą jak szereg wybitnych meteorologów — że zbadanie meteorologicznych warunków w krajach podbiegunowych ma wielką doniosłość dla prognostyków pogody w naszej szerokości geograficznej.

W rozmowie o swych planach Wilkins się zazwyczaj ożywia i z uśmiechem twierdzi, że ciąży na nim niejako dziedziczny obowiązek przeprowadzenia badań meteorologicznych pod biegunem i wogóle obowiązek odbycia wyprawy, gdyż już jeden z przodków Wilkinsa, James Wilkins, biskup z Chester (Anglia), zajmował się pilnie mechaniką i pisał traktaty o przyszłych łodziach podwodnych i samolotach,

za co zresztą posadzono go o czary i zmuszono do porzucenia urzędu biskupa. Już wtedy zwrócił się James Wilkins do angielskiego „Royal Society“ (Królewskie Tow. Badań Naukowych) z propozycją zbadania okolic podbiegunowych. Idee swego przodka, wtedy jeszcze mgliste i zakrawające na utopię, pragnie więc teraz kapitan Wilkins, w miarę możliwości, zrealizować.

Naukowe kierownictwo ekspedycji Wilkinsa spoczywa w rękach prof. H. U. Sverdrupa, znanego oceanografa norweskiego, który towarzyszył w swoim czasie Nansenowi, w jego ekspedycji polarnej na statku „Maud“. Poza tem w wyprawie weźmie udział: dwaj młodzi asystenci prof. Sverdrupa, radiotelegrafista, fotograf, dalej: znany badacz Arktydy Ellsworth (osobisty przyjaciel Roalda Amundsena), dziennikarz oraz 10 ludzi załogi.

Plan zdobycia bieguna północnego, przy pomocy łodzi podwodnej ma równie przeciwników i to poważnych. Zastrzegają się oni na plan Wilkinsa nader sceptycznie. Do sceptyków takich należy w pierwszym rzędzie niemiecki profesor i dyrektor berlińskiego archiwum badań polarnych dr. Lampe. Największą trudność upatruje dr. Lampe w tem, że łódź podwodna zmuszona

Srodek przeciw katastrofom kolej.

Inż. Andrzej Modrat, emigrant rosyjski, zamieszkały obecnie w Belgradzie, dokonał nowego wynalazku przeciw katastrofom kolejowym. Aparat zupełnie nieskomplikowany polega na mechanizmie elektrycznym, który działa automatycznie z chwilą, kiedy dwa pociągi zbliżą się do siebie, na mniej więcej 3 km. W tej chwili aparaty obu pociągów wysyłają automatycznie fale elektryczne, które przechodząc na odpowiednie urządzenia pociągów przeciwnych powodują zapalenie się lamp ostrzegawczych. Jeżeli pomimo światła ostrzegawczych pociąg nie zostaje zatrzymany, fale elektryczne działają w dalszym ciągu na hamulce, zwolnia je opuszczając. Pociąg staje pomimo nieuwagi maszynisty! Przewodnikami fal elektrycznych są szyny kolejowe.

Wychowanie chrabaszczu.

W paryskim muzeum przyrodniczym dokonano szeregu badań i doświadczeń z owadami. Stwierdzono więc przede wszystkim, że koniki polne i chrabaszcz bardzo rozmaicie reagują na wodę i niektóre materje roślinne. Prosty z tego wniosek, że i chrabaszcz i koniki polne są indywidualistami i prawie każdy osobnik ma swoje grymasy, kaprysy i prywatne zachcianki.

Pan Labitt, który dokonał tych doświadczeń, nie zadowolony z nich doświadczeniami i próbował zacząć oswajać owady. Podstawa tego oswajania było odżywianie, co przypomina sposób stosowane i względem ludzi w więzieniach i sanatoriach.

Chrabaszcz należy pomiędzy owadami do tej klasy, która u ludzi nazywa się holotą. Nie brak wśród nich także podobno i osobników przestępczych, a przynajmniej awanturników. P. Labitt udało się karmić przez dwa najsłabsze dni gromadę bardzo niesfornych i źle wychowanych chrabaszczów i już po tej krótkiej diecie wychowawczej najbardziej rozpuszczone chrabaszczyska stały się łagodne, jak baranki. P. Labitt twierdzi, że przy pewnej pracy udaje się nawiązać pewien kontakt pomiędzy chrabaszczem, a człowiekiem. Co prawda kontakt ten polega na dosyć szczyptym zakresie porozumienia, bowiem dotychczas udało się tylko przywabić lub odpędzić chrabaszczę, a wszystko oczywiście przy pomocy pewnego rodzaju jedzenia. Ale p. Labitt jest dobrej myśli

jest do częstego wynurzania się na powierzchnię wody, a to celem naładowania swych baterji (łódź jest zaopatrzona w dwa potężne motory Diesla). Sceptycznie również odnosi się dr. Lampe do możliwości rozsądzania, przewiercania względnie topienia — przy pomocy środków chemicznych — lodowej powłoki, która — jak wiadomo — na dużej przestrzeni pod biegunem i na biegunie się rozpościera.

Mimo wszystkie te wysuwane wątpliwości, sam Wilkins oraz jego załoga są jak najlepszej myśli i jeżeli nie odbywają podróży jeszcze w b. r., to tylko ze względu na potrzebę możliwie gruntownego opracowania wszystkich szczegółów, dokonania niezbędnych prób wytrzymałości lodu i oparcia wszelkich ewentualnych możliwości i przeszkód, na podstawach ściśle naukowych. To wszystko zaś wymaga czasu. Za powodzeniem wyprawy przemawia głównie niezależność łodzi podwodnej od wpływów i zmian atmosferycznych. Natomiast pewne obawy budzi — jak to zresztą słusznie zauważył prof. Lampe — konieczność stosunkowo częstego wynurzania się łodzi na powierzchnię, dla naładowania motorów. Nie przedstawia to oczywiście specjalnych trudności na morzu otwartym. Co będzie jednak gdy

i powiada, że niedługo uda mu się stwierdzić istnienie pamięci i to nie tylko u chrabaszczu, ale nawet u szarańczy.

Wszystkie te doświadczenia z owadami są niezwykle interesujące i otwie

rają przed nami szerokie perspektywy na przyszłość. Może owady dadzą się aż tak oswoić, że pozostawia w spokoju człowieka. Może dieta tak wpłynie na rodzaj muszy, że kiedy człowiek zbliży się do siedzących na szybie

much i w dobroduszości swojej pochyli ku nim swoją łysinę, muchy wdzięcznym skinieniem łapek odpowiadają: „Dziękujemy bardzo, jesteśmy wegetariankami”.

==□==

Sport.

Wielki Finn — niepokonany.

NOWY REKORD KUSOCIŃSKIEGO. — KŁESKA PETKIEWICZA.

Warszawa. 19 września. (G). W piątek na stadionie Legii odbył się bieg 5.000 metrów z udziałem Paavo Nurmi, Petkiewicza i Kusocińskiego.

W pierwszym okrążeniu wysunął się na krótki czas na pierwsze miejsce Kusociński, jednak wkrótce czołowe miejsce zajął znowu Nurmi. Trójka współzawodników biegła, bardzo blisko siebie aż do piątego okrążenia, kiedy Petkiewicz zaczął pozostawać w tyle. Kusociński w dalszym ciągu trzymał się za Nurmi.

Tempo wzięto od razu bardzo ostre. Pierwsze okrążenie czołowy współzawodnik przebiegł w 1 min. 12 sek., trzecie w 1 min. 9 sek., piąte w 1 min. 10 sek., szóste w 1 min. 12 sek., a dziesiąte w 1 min. 14 sek.

Pierwszy kilometr pokrywał zawodnicy w 2 min. 58 sek. Tempo nadaje ciągle Finlandczyk, na drugim miejscu na zmianę idą Petkiewicz i Kusociński. Wszyscy trzej biegacze trzymają się razem.

Mniej więcej po przebiegnięciu dwóch kilometrów Nurmi zaostrza tempo i próbuje oderwać się od Polaków. Petkiewicz nie wytrzymuje narzuconej szybkości i powoli zostaje coraz bardziej w tyle. Natomiast Kusociński wysuwa się z wolna na drugie miejsce — odrabia przestrzeń, dzieląc go od Nurmi i postępuje za wielkim biegaczem krok w krok. Czas trzech kilometrów 8 min. 49 sek.

Po przebiegnięciu 4 km., Nurmi zwalnia tempo i pozwala Kusocińskiemu na objęcie prowadzenia. Kusociński prowadzi przez dwa okrążenia i dopiero na 250 m. przed metą Nurmi mija ostrym sprintem Kusocińskiego, a powiększając coraz to bardziej szybkość, wywalcza sobie zdecydowanie pierwsze miejsce.

Kusociński trzyma się za Nurmi o 7 do 10 m. i kończy bieg jako drugi. Petkiewicz jest na trzecim miejscu, wyczerpany, o 130 m. za Nurmi.

Wynik biegu 5.000 mtr.: 1) Paavo Nurmi 14 min. 54 sek.; 2) Janusz Kusociński 14 min. 55.6 sek. (nowy re-

kord polski). Rekord dotychczasowy Kusocińskiego 14.59.6 s.; 3) Stanisław Petkiewicz 15 min. 20 sek. Zaznaczyć należy, że czasy byłyby znacznie lepsze, gdyby nie ulewa, która ujemnie wpłynęła na stan bieźni. Zawodnikom przyglądało się około 20.000 widzów.

NOWY REKORD KONOPACKIEJ.

Warszawa. 19 września. (G). Przed biegiem Nurmi, Halina Konopacka-Matuszewska ustanowiła nowy rekord Polski w rzucie kulą oburącz, uzyskując 18.58 metrów. (Prawą ręką 9.70 m., lewą 8.80 m.).

KRONIKA SPORTOWA.

NA TRYBUNIE CZARNYCH.

Mecz Liga północna—Liga południowa zostanie rozegrany we Lwowie w dniu 23 b. m. na boisku Pogoni. Spotkanie powyższe zostanie rozegrane na rzecz odbudowy trybuny Czarnych.

Komunikat Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej we Lwowie. Zarząd OKS Lwów na posiedzeniu odbytem w dn. 9 b. m. uchwalił wyrazić Klubowi I. LKS Czarni żywe współczucie za poniesioną stratę, godzącą w istnienie jednego z najstarszych naszych klubów, i w dalszej konsekwencji, chcąc przynajmniej w drobnej mierze przyczynić się do odbudowy trybuny na ich boisku sportowym, uchwalił Zarząd na wyż wspomnianem posiedzeniu wpłacić na rk. odbudowy trybuny kwotę. Zł. 200.

Komitet odbudowy trybuny I. LKS Czarni zawiadamia, że osobami uprawnionymi do zbierania składek na odbudowę trybuny, są jedynie te, które posiadają odpowiednio drukowane listy składowe, z numerem i nazwiskiem osoby zbierającej, oraz zaopatrzone w pieczęć klubu i podpisy przewodniczącego inż. Kanarowskiego i skarbnika radcy Łabeckiego.

Ktośkolwiek chciałby przestać składować wprost na ręce komitetu, zechce skierować je do radcy Łabeckiego, II. Izba skarbowa, Lwów, ul. Rutowskiego 17.

PIŁKA NOŻNA.

Ukraina—Szwecja. Zawody przyjacielskie między powyższymi drużynami odbędą się w niedzielę 21 września o godz. 3.30 na boisku Szwecji. Poprzedzą zawody drużyn rezerwowych.

Skład reprezentacji Lwowa na zawody międzymiastowe Łódź—Lwów w dniu 28 b. m. został ułożony następująco: Albański — Pajak, Olejniczak — Hanke, Deutschmann — Steuermann, Rusiecki, Czudźak, Maurer, Szabakiewicz.

SPORT MOTOCYKLOWY.

Motocyklem po Europie. Jak się dowiadujemy, znani sportowcy kpt. Łucki i kpt. Niedźwierski ze Lwowa, którzy odbywają turystyczną wycieczkę motocyklem po środkowej i południowej Europie, dotarli do Nicei nad Adriatykiem, skąd rozpoczną powrót do kraju przez Alpy Szwajcarskie, Austrię, Niemcy i Czechosłowację. Wrażeniami z podróży podzielą się po powrocie z czytelnikami naszego pisma.

Zapowiedziane zawody motocyklowe Niemcy—Polska, odbyć się mające w nadchodzącą niedzielę w Mysłowicach, zostały przez organizatorów odwołane. Przyczyną odwołania, jak nas informują, jest niewykończenie toru wyścigowego, które zostało opóźnione wskutek ostatnich deszczów i niepogody. Zawody te odbędą się w późniejszym terminie.

TENNIS.

Dzisiejszej soboty odbędzie się w Warszawie finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski między zeszlornym mistrzem tenisowym Łódzianin Ławn-Tennis-Klubem a Legią warszawską. Udział najlepszego gracza łódzkiego, Maksa Stolarowa, jest bardzo wątpliwy ze względu na jego służbę wojskową, tak że łódzianie posiadają minimalne szanse na zwycięstwo. Finałowy mecz potrwa do ośmiu godzin.

Mecz tenisowy Złoczów K. T.—Lechia. Dnia 28 września o godz. 10 rano odbędą się zawody rewanżowe między Złoczowskim Towarzystwem Tenisowym a Lechią na kortach L. K. T. przy ul. Półczyńskiej. Ze względu na doskonałą formę zawodników złoczowskich, którzy pokonali ostatnio drużynę Czarnych, zawody będą wielce interesujące.

Finały turnieju tenisowego Legii. W grze pojedynczej panów Tłoczyński zwyciężył Pietznera (Gdańsk) 6:3 4:5 4:6 6:4.

6:3; w grze podwójnej gdańszczanie Pietzner i Acker wycofali się z finału, oddając mistrzostwo w ręce Tłoczyńskiego i Jurczyńskiego bez walki; w grze pojedynczej pan Dubieński pokonał łatwo Volkmerównę 6:3 6:2, w grze podwójnej Dubieński, Syropowa wygrały z Volkmerówną, Junżanką 6:4 6:1; w grze mieszanej Junżanka i Stolarow pokonali Dubieńską i Tłoczyńskiego 6:4 6:4.

Mistrzostwo tenisowe Tatr w grze pojedynczej panów zdobył znany tenisista czeski, Menzel, zwyciężając w finale Schaeffera 6:8 6:1 6:4 6:4; w grze pojedynczej pan mistrzynią została pani Kożuch, bijąc w finale panią Merhaut 6:3 6:4; w grze podwójnej panów tytuł mistrzowski przypadł Menzlowi i Klemerowi, którzy wygrali z parą Węgrów: Gabrovitz i Bay w stosunku 6:0 6:4 6:4.

LEKKA ATLETYKA.

Nowy rekord światowy Nurmi. Na stadionie w Sztokholmie poprawił Nurmi swój własny rekord na 20 km. przebiegłszy ten dystans w czasie 1.04.38,4 godz.

ROZMAITOŚCI.

Polski Związek Piłki Nożnej zamierza zwrócić się z prośbą do Ministerstwa Oświaty o zezwolenie młodzieży szkolnej należącej do klubów sportowych, motywując to częstym obchodzeniem zakazu, co wytwarza niepożądane stosunki, zmuszając młodzież do nadużyć.

Peciobój nowoczesny o mistrzostwo Armii. We czwartek odbyło się zakończenie pięcioboju nowoczesnego o mistrzostwo Armii. W jeździe konnej wyniki były następujące: grupa I — por. Koprowski, 2) kpt. Baran, 3) por. Małysko, 4) por. Kiesewetter, grupa II — por. Koziołek, 2) por. Banaszkiewicz, 3) por. Ciejk, 4) por. Zniński, 5) por. Chyliński, 6) por. Sokolowski, 7) por. Lisowski, 8) kpt. Hahn. — Bieg na przełaj 4 km — grupa I — kpt. Baran, 13.02, 2) por. Małysko 13.22, 3) por. Koprowski 13.43, 4) por. Kiesewetter 14.00.9, grupa II — 1) plut. Ziolk 12.33, 2) por. Banaszkiewicz 12.45, 3) por. Sokolowski 13.04, 4) por. Lisowski 13.06, 5) kpt. Rosada 13.29. — Ostateczna punktacja: grupa seniorów — 1) kpt. Hahn, grupa II — 1) kpt. Baran, grupa t. zw. „olimpijska” — 1) por. Małysko, 2) por. Koprowski, 3) por. Zniński, grupa podoficerska — 1) plut. Słazak, 2) wachm. Kamiński, 3) sierż. Guwrych. — Rozdanie nagród odbyło się w Parku Sobieskiego.

Ważne dla PP. Lekarzy, Kas Chorych, Szpitali i t. d.!

W dniach 26 i 27 września 1930 w godzinach od 9—14 i od 15—19 odbędzie się w Hali aukcyjnej Sądu powiatowego miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej, licytacyjna sprzedaż zapasu towarów pochodzących z Masy konkursowej Firmy Stanisław Baran. Magazyn medyczny we Lwowie.

W szczególności zostaną sprzedane narzędzia chirurgiczne, przyrządy lekarskie, materiał opatrunkowy i chirurgiczny, poszczególne przedmioty urządzenia gabinetów lekarskich itd.

Przedmioty przeznaczone do sprzedaży licytacyjnej oglądać można w magazynie Hali aukcyjnej we Lwowie, przy ul. Sądowej na dwa dni przed terminem licytacyjnym w godzinach przedpołudniowych.

Dr. Maksymilian Holiman, adwokat

5723 zarządcy Masy konkursowej.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Przed zawarciem umów zbożowych.

Państwa rolnicze, posiadające nadwyżkę produktów objawiają zrozmiałe tendencje eksportowe. Umiędlony tę kwestię specjalnie w sposób jednokierunkowy, odrzucając wszelkie motywy wtórne, aby nie zaciemniać jądra sprawy. Kwestia zdobycia rynków zbytu stawiała państwa rolnicze przeciw sobie. Walka konkurencyjna prowadziła do energicznego dumpingu, w formie premii wywozowych, obniżania cen itp. Gdyby metoda dumpingowa przynosiła większości państw współzawodniczących odpowiednie dochody, można byłoby ją obronić. Tymczasem mimo wszystkich wysiłków cena wywozowa na produkty rolne jest tak niska, że podważa cenę wewnętrzną, łącznie biorąc, prowadzi do zubożenia rolników. W ten sposób wielkie ofiary skarbu państwa, związane z forsowaniem eksportu płodów rolniczych, stają się bezcelowymi. Dlatego też, porównując straty pieniężne poszczególnych państw z nikłymi rezultatami, zrozumiano, że metoda forsowania eksportu i dzikiej konkurencji państw rolniczych na rynkach zbytu jest nonsensem.

Międzynarodowa Konferencja warszawska potępiła tę dziką konkurencję, stwierdzając jednocześnie, że jest ona tembardziej szkodliwa i niebezpieczna, im mniej zrationalizowany jest eksport płodów rolniczych. Zasadniczym hasłem, jakie w tej dziedzinie obecnie wysunięto, jest zasada stosowania wywozu produktów rolniczych do potrzeb rynków importerskich. W ten ogólny ujęciu tkwi pogląd, iż należy skoordynować akcję wywozową państw rolniczych, aby wzajemną konkurencję zastąpić mogło współdziałanie.

Państwa, konferujące w Warszawie, potępiły system forsowania eksportu na określony rynek przy obniżaniu ceny tak długo, póki pozostali współzawodnicy nie odpadną. Ten kosztowny i nieracjonalny sposób eksportu jest możliwy jedynie wówczas, jeśli eksport nie opiera się na kalkulacji kupieckiej i jeśli ma na celu nie zysk, ale np. zdobycie dewiz i walut, względnie deorganizację rynków dla jakichś ukrytych powodów.

Potrzeba usunięcia niezdrowej walki konkurencyjnej między państwami rolniczymi na rynkach importerskich jest oczywista. Konferencja wypowiedziała się więc za zawieraniem umów bilateralnych, względnie multilateralnych między państwami rolniczymi w sprawie wspólnego wywozu określonych produktów rolnych. Polska dostarczyła przykładu, że tego rodzaju umowy są możliwe, zawierając z Niemcami porozumienie w sprawie wywozu żyta. Jeżeli więc było możliwe zawarcie takiego porozumienia między Polską a Niemcami, to z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że tembardziej będą możliwe podobne umowy między szeregiem państw rolniczych, które brały udział w konferencji warszawskiej.

Sprawy te wymagały pewnego przygotowania, ale już teraz wydaje się możliwe zawarcie porozumienia w sprawie wywozu żyta między Polską a Węgrami oraz w sprawie wywozu kukurydzy między Rumunią a Jugosławią.

Przy zawieraniu umów bilateralnych powinny być uwzględnione wszystkie państwa, eksportujące dany produkt. Jest to konieczne z tego względu, że w innym wypadku pozostałyby państwa, które niezwiązane umową wywozową, przyczyniałyby się do dezorganizacji rynku.

Rozpowszechnienie umów w sprawie wspólnego wywozu poszczególnych artykułów rolniczych, aczkolwiek miałyby donieść znaczenie dla opanowania istniejącego chaosu na rynkach

importerskich, nie byłoby jednak wystarczające, gdyż nie usuwałoby niebezpieczeństwa konkurencji zamorskiej.

To też przy omawianiu tej kwestji należy pamiętać, że konferencja warszawska zadeklarowała, iż państwa rolnicze mogą sprowadzać artykuły wytwórczości przemysłowej jedynie wówczas, gdy potrafią zarabiać na wywozie płodów rolniczych. Koordynacja

O samorządzie rzemieślniczym.

Jednym z najpoważniejszych kroków na drodze do należytego zorganizowania życia gospodarczego było, po powołaniu do życia izb przemysłowo-handlowych, niewątpliwie utworzenie izb rzemieślniczych. Dziedzina rzemiosła, podobnie jak inne, była zaniedbana i pozbawiona opieki przez dłuższy czas. Izby rzemieślnicze istniały jedynie na terenie b. zaboru pruskiego — w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Katowicach. W pozostałych dzielnicach zamykała się organizacja rzemiosła w ramach przestarzałych i zupełnie niedostosowanych do warunków obecnych czasów. Szczególnie źle było pod tym względem na Kresach Wschodnich, gdzie działały dawne ustawy rosyjskie. Także źle przedstawiała się sprawa na terenie b. Galicji w zaborze austriackim.

Tem stan chaosu i zanieszenia (wsułek różnorodnych przepisów dzielnicowych) ustał wówczas, gdy w dniu 7-go czerwca 1927 r. ogłoszony został dekret Pana Prezydenta, powołujący do życia izby rzemieślnicze.

Po wprowadzeniu w życie postanowień tego dekretu, sieć izb rzemieślniczych pokryła cały kraj. Stopniowo powstały wówczas izby rzemieślnicze w Warszawie, Włocławku, Kielcach, Białymstoku, Łodzi, Lublinie, Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Wilnie, Nowogródku, Brześciu nad Bugiem, Łucku, (razem 17 izb), a prócz tego istniejące już izby rzemieślnicze w Bydgoszczy, Poznaniu i Grudziądzu uzyskały podstawę prawną dla swej działalności. Izby te reprezentują łącznie 200.000 samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, których właściciele zyskali nareszcie dzięki ustawie o izbach rzemieślniczych, ustawową reprezentację zawodową.

Do zakresu działania izb rzemieślniczych należy współdziałanie z władzami państwowymi w sprawach pobierania rozwoju rzemiosła przez udzielenie informacji i opinijowanie, podobnie jak w izbach przemysłowo-handlowych, rozważanie i przedstawianie władzom wniosków, dotyczących żywotnych interesów rzemiosła, oraz sporządzanie dorocznych sprawozdań o stanie rzemiosła. Jednym z doniosłych uprawnień, jakim cieszą się po-

tych dwóch poczynani może bezsprzecznie przynieść wydatne rezultaty i w niedługim czasie zapewne będziemy świadkami konkretnych porozumień między państwami rolniczymi. Polska prawdopodobnie nie zostanie pod tym względem na szarym końcu, co przyczyni się do częściowego odciepty uregulowania cen i zbytu artykułów rolniczych.

M. R.

wołane przez rząd Marszałka Piłsudskiego do życia izby rzemieślnicze, jest między innymi regulowanie spraw terminatorskich w myśl obowiązujących przepisów ustawowych, oraz czuwanie nad należytem przestrzeganiem tych przepisów i wreszcie tworzenie komisji egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich dla stwierdzenia zdolności zawodowej. Szerokie pole do działania mają izby rzemieślnicze również w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Uprawnienia te wpłyną w sposób bardzo poważny na podniesienie ogólnego poziomu tej wielkiej gałęzi naszej wytwórczości narodowej. Dowodem, jak bardzo potrzebne było rzemiosłu powstanie tych ciał samorządowych, jest fakt, że niebawem po ich powstaniu, napłynęło od samodzielnich rzemieślników oraz terminatorów mnóstwo podań z żądaniem zwolnienia komisji egzaminacyjnych. Komisje te zebrały się we właściwym czasie i dzięki przeprowadzonym egzaminom cały szereg rzemieślników otrzymał tak potrzebne do dalszego wykonywania zawodu tytuły czeladników czy też mistrzów.

Stan rzemieślniczy ma więc w Polsce swe własne ciała samorządu zawodowego. Jak to przedstawia znaczenie dla polskiego rzemiosła, które wszak w Polsce tak stosunkowo dużą odgrywa jeszcze rolę w produkcji, które nawet ostatnio może uzyskać na wet widoki na eksport do krajów, gdzie rzemiosło zanikło, tego nie potrzeba nawet opisywać. Dzięki istnieniu izb rzemieślniczych może rzemiosło polskie oddychać swobodną pierśią i rozwijać się mając już za sobą okres powikłań i niejednorodności, jaki był nieodzownym następstwem rozbiórów i odrębnego życia państwowego poszczególnych dzielnic.

Izby rzemieślnicze mają za zadanie nie tylko reprezentowanie interesów rzemiosła wobec Rządu i czynników decydujących, ale mogłyby również i powinny zająć się kwestjami zbytu wytworów, szczególnie za granicę, tak by zapewniony był stały wystarczający zbył na nie. Dopiero wówczas okazałoby się w całej osnowie znaczenie i doniosłość istnienia izb rzemieślniczych.

O wprowadzenie zastawu rejestrowanego na drzewo.

Na konferencji drzewnej, która odbyła się niedawno w ministerstwie rolnictwa, uchwalono m. in. rezolucję, wypowiadającą życzenie, aby projekt ustawy w przedmiocie ustanowienia zastawu rejestrowego na drzewo według wzoru zastawu rejestrowego,

istniejącego dla zboża, został wprowadzony w życie dekretem pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Projekt ten został już zaopiniowany przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych, w czym współdziałała także Rada Naczelna Związków Drzewnych.

Kronika gospodarcza.

— Zwolnienie samochodów zarobkowych od podatku od przedmiotów zbytku. W wyniku akcji interwencyjnej, podjętej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, urząd wojewódzki w Łodzi wydał decyzję, stwierdzającą, iż samochody osobowe, służące celom zarobkowym, nie podlegają komunalnemu podatkowi od przedmiotów zbytku.

— Eksport grzybów z Polski w sierpniu r. b. W sierpniu r. b. eksport grzybów z Polski znacznie się ożywił. Z Wileńszczyzny wyeksportowano 10 tys. kg liściek suszonych i 5 tys. kg innych grzybów. Wywóz kierował się do Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Z Pomorza w sierpniu r. b. wywieziono 19 tys. kg grzybów świeżych do Niemiec, oraz 450 kg grzybów suszo-

nych do Czechosłowacji. Eksport borowików suszonych natrafił na znaczne trudności wskutek konkurencji grzybów rosyjskich. Ceny grzybów w Wilnie wynosiły: liściek surowe 30—50 gr., różne grzyby suszone od 7 do 15 zł. za 1 kg.

— Import drewna polskiego do Holandji. Według danych statystycznych i przeprowadzonych ostatnio ścisłych obliczeń, Polska wywoziła do Holandji w lipcu r. b. drewna za sumę ogólną 280.000 zł., z czego przypada na służy telegraficzne 19 tys. zł., dąb na wpół obrobiony 90 tys. zł., kłody i kłose dębowe 70 tys. zł. Jednocześnie wywieziono do Holandji mebli za 71 tys. zł., oraz za 30 tys. zł. smoły drzewnej.

— Akcja o odzyskanie polskich wkładów z Rosji. W tych dniach przybył do Warszawy znany adwokat nowojorski p. Charles C. Pierce. Celem przybycia p. Pierce'a do Warszawy jest wystąpienie na terenie amerykańskim w imieniu wszystkich obywateli polskich, którzy posiadali wkłady pieniężne w oddziałach petersburskim i moskiewskim National City Bank of New York, jak również polisy ubezpieczeniowe w towarzystwach asekuracyjnych amerykańskich New York Life Insurance Corp. i Equitable Insurance Corp. w New York, które miało oddziały w miastach b. imperjum rosyjskiego. P. Pierce zatrzymał się w Hotelu Europejskim.

— Notowanie pożyczki budowlanej na giełdzie warszawskiej. Obligacje wypuszczonej w czerwcu r. b. 3 prc. pożyczki budowlanej zostaną wprowadzone do notowań oficjalnych na giełdzie warszawskiej w dniu 22 września r. b. Obecnie w obrotach prywatnych kurs tych obligacji oscyluje koło kursu nominalnego. Po wprowadzeniu obligacji na giełdę warszawską, spodziewana jest po pewnym czasie zwyżka kursu.

— Demonstracja polskiej aparatury dźwiękowej. W dniu 5 października w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się urządzana pod egidą Związku Polskich Przedsiębiorstw Radiotechnicznych przez kilka firm wytwórczych „garden party”, podczas której będą demonstrowane aparaty dźwiękowe produkcji polskiej. Na dzień ten „Polskie Radio” przygotowuje specjalną audycję, w której wezmą udział wybitni artyści polscy. Na „garden party” w Dolinie Szwajcarskiej zostaną zaproszeni przedstawiciele prasy, szkolnictwa, wojsko wości, oraz organizacji społecznych.

— Przetarg na dostawę materiałów drzewnych. Okręgowa Dyrekcja kolejowa w Stanisławowie ogłosiła publiczny przetarg na dostawę materiału drzewnego dla celów warsztatowych i budowlanych na rok 1931. Specyfikacja materiałów drzewnych i warunki przetargu są do przejrzenia w referacie pośrednictwa handlowego warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, ul. Czackiego 12.

— Polskie wyroby konopiane idą do Portugalji. W ciągu ostat. tygodni kilka większych firm lisbońskich dokonało znacznych zamówień na polskie wyroby konopiane i transporty ich w tych dniach zaczęły odcodzić do Portugalji. Zamówienia te są zupełnie realnym wynikiem wprowadzenia w życie pierwszej polsko-portugalskiej umowy handlowej.

— Przedstawiciele dziewięciu państw zagranicznych na kongresie w Krakowie. Jak donosiliśmy już, w dniu 20-tym b. m. rozpocznie się w Krakowie międzynarodowy kongres, który obradować będzie nad sprawą żeglugi po Dunaju. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów tego wielkiego zjazdu międzynarodowego, drugiego, jaki po odbytych w Warszawie Międzynarodowej Konferencji Rolniczej będzie miał miejsce w Polsce. W kongresie krakowskim wezmą udział państwa pośrednio lub bezpośrednio zainteresowane w sprawie spławu dunajskiego. Własne delegacje przysła: Austria, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Jugosławia, Italia, Grecja i Niemcy. Poza tym spodziewane jest przybycie obserwatorów innych państw europejskich, podobnie jak to miało miejsce na Międzynarodowej Konferencji Rolniczej.

W związku z bliskim już terminem otwarcia kongresu obradowała w tych dniach w Warszawie konferencja międzyministerialna, na której ustalono, że wszystkie ministerstwa wydelegują na kongres swych przedstawicieli.

Przewodnictwem obrad kongresu będzie spoczywało w rękach p. Epsteina, prezesa krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, oraz p. Allena, członka angielskiej Izby gmin i przewodniczącego Komisji Transportów Rzecznych Międzynarodowej Izby Handlowej, pod której auspicjami zbiera się kongres w Krakowie. Obrady kongresu będą trwały w ciągu dni 10-ciu, poczem uczestnicy jego odbędą szereg wycieczek po Polsce.

— Kongres rzemieślniczy w Pradze. W dniu 19-tym b. m. odbywa się w Pradze wielki kongres rzemieślnictwa czechosłowackiego, organizowany przez znanego działacza na polu organizacji tego zawodu, b. ministra komunikacji W. Najmana. Tematem obrad kongresu praskiego będą sprawy zawodowe rzemiosła, m. in. zagadnienie jego racjonalizacji, oraz kwestja ustalenia stosunku rzemiosła czechosłow-

wackiego wobec konkurencji kapitału międzynarodowego.

Jednocześnie będzie miał miejsce w Pradze zjazd Unii Wszechświatowej Stanu Średniego, w którym wezmą udział i delegaci Polski, w tej liczbie b. senator Jan Rogowicz.

== Przygotowania do generalnej rewizji austriackiej taryfy celnej są w pełnym toku. Chodzi o przerehabilitację poszczególnych pozycji celnych tak, aby nie tylko zostały uzgodnione taryfy celne i kolejowe dla surowców, półsurowców i towarów gotowych, lecz ma być również uczyniona po raz pierwszy w Austrii próba wprowadzenia cel minimalnych, kontraktowych i maksymalnych, a to za przykładem Francji, która z motywów handlowo-politycznych wprowadziła cel maksymalny. Przeprowadzenie rewizji znajduje się w rękach ministerstwa handlu, które przed niedawnym czasem na skutek opozycji pewnych czynników gospodarczych utraciło było wpływ na te sprawy. Obecnie odbywają się dyskusje gruntowne nad zebranym materiałem słownym i handlowym.

== Udział kapitału francuskiego w rumuńskim przemyśle włókienniczym. Ostatnio założone zostało towarzystwo pod firmą „Financiere Textile pour la France et l'Etranger” z kapitałem akcyjnym w wysokości 90 milionów franków. Towarzystwo to ma na celu lokatę kapitałów w rumuńskim przemyśle i handlu włókienniczym, jakoteż udzielanie kredytów tym dziedzinom gospodarczym. W zarządzie wspomnianego towarzystwa znajdują się czołowi przedstawiciele sfery przemysłowo-finansowej obu krajów, a więc p. Monte, znany francuski przemysłowiec włókienniczy, przedstawiciele banków rumuńskich, francuskich i austriackich.

== 20 sylosów zbożowych w Bułgarii. Główny delegat rządu bułgarskiego na warszawskiej konferencji rolniczej, p. Wasyliew, oświadczył po swoim powrocie do Sofii dziennikarzom, że państwa, które wzięły udział w konferencji warszawskiej, uchwałyły powzięcie solidarnych zarządzeń w sprawie ochrony eksportu pszenicy. Ażby Bułgaria mogła wyrównać swój standard z innymi państwami, ma być w ciągu przyszłego roku utworzonych 20 stacji dla czyszczenia zboża.

Z giełdy.

Lwów, 19 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.95. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91-8.91-30, Londyn 43.35-43.37, Zurych 173.10-173.15, Praga 26.45-26.47, Wiedeń 125.92-125.97, Berlin 212.55-212.62.

Dolary znacznie słabsze. Na Giełdzie akcyjnej ruch nadal słaby. Notowano tylko Gazy wschodnie 19.25 zł., pozatem sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie bardzo słabe. Poza Giełdą płacono za nową pożyczkę budowlaną zł. 50.50. Usposobienie ogólne ospałe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) Obroty mniejsze, tendencja niejednolita. Mniejszy popyt na dolara w gotówce. Dolar w obrotach prywatnych 8.95 i pół.

Rubel złoty 4.76 w żądaniu. Dla akcji tendencja niejednolita, obroty małe.

ZBOŻE.

Lwów, 19 września.

Na Giełdzie transakcje w grochu, hreczce i bobiku po cenach dotychczas notowanych. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Rozmałości.

+ Sukienki jedwabne... z torfu. Dotychczas sztuczna przedzę jedwabną otrzymywano z celulozy drzewnej, obecnie, wskutek wynalazku dokonanego przez dwóch chemików czeskich, przedzę tę będzie się otrzymywać z torfu. Po usunięciu z torfu wody i różnych składników zbędnych pozostanie celuloza torfowa, która dostarczy przy przeróbce chemicznej pięknej, błyszczącej przedzę jedwabnej — jak twierdzą fachowcy — większej i bardziej błyszczącej, niż dotychczasowa. Plusem niezawodnym nowego jedwabiu sztucznego będzie w każdym razie jego niższa cena, gdyż koszty własne producenta ulegną obniżce przy zastosowaniu torfu jako surowca.

+ Przygoda burmistrza, który nie lubi czytać. Na Śląsku niemieckim istnieje gmina „Jarischau”. Gmina, jak gmina, nie odznacza się niczem szczególnym z wyjątkiem burmistrza, któ-

ry... nie lubi czytać. „Kawałków” nie czyta, lecz podpisuje, jak to się mówi, na ślepo. I szłoby wszystko dobrze, gdyby nie złośliwy inspektor gospodarzy okręgu, który przedłożył pewnego dnia panu burmistrzowi do podpisu akt następującej treści: „Jestem największym osłem w całym Jarischau, co niniejszem potwierdzam urzędowo”. Pan burmistrz podpisał i przyłożył nawet dla tem większej powagi pieczęć gminną, a gdy się wreszcie dowiedział, o co idzie, ku ogólnej wesołości mieszkańców gminy, zaskarżył figlarza do sądu.

100-procentowa historia amerykańska.

O stuprocentowej historii amerykańskiej donoszą z Nowego Jorku do gazet londyńskich.

Miss Noxy Dreher uważana jest za najpiękniejszą kobietę w Nowym Jorku, jeżeli mowa o studentkach z uniwersyteku College. Do stóp pięknej miss rzucali przeróżni milionerzy i miliardery całe fortuny, lecz twarzą jak skała miss nie uległa tym pokusom, tylko najspokojniej w świecie przystępowała do doktoratu, który zdała z odznaczeniem. Ataki mężczyźni nie ustawały nadal. Widząc, że musi dać jakąś odpowiedź swoim adoratorom, miss Dreher ogłosiła urbi et orbi, że nie dba zupełnie o pieniądze, jeżeli zaschodzą o wykształcenie, to przewyższa wszystkich swoich kandydatów. — Ten tylko będzie jej przyszłym mężem, który zwycięży ją w boksie.

Wszyscy adoratorzy byli po tych oświadczeniach mocno przynębieni, gdyż nie każdy mógł się poświęcić specjalnie bokswi, by wyrobić w sobie odpowiednio silne mięśnie do walki... z miss Dreher.

Ale oto pewnego dnia zjawił się na placu niepozorny, mizernie wyglądający bankier. Miss Dreher spojrzała na niego z pogardą, ale nie mogła nie przyjąć z nim walki. Już w drugiej rundzie jednak przestała lekceważyć przeciwnika. Ku końcowi czwartej, bankier

Sędziowie też ludzie — uśmiechali się niezgorzej, niemniej jednak skazali dozwolniam na sto marek grzywny.

+ Mniej turystów dał Europie rok 1930, niż lata poprzednie, jak stwierdzają wykazy statystyczne w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych we Francji, Włoszech, Hiszpanii, Czechosłowacji, Niemczech, Szwajcarii i t.d. Główną przyczyną tego zjawiska jest depresja ekonomiczna, panująca w Stanach Zjednoczonych i stąd zmniejszona frekwencja Amerykanów w badach europejskich, oraz oszczędniejsza stopa życiowa turystów.

znokoutował swoją wybrankę serca silnym uderzeniem w kark. Gdy sędziaringsowy wydzwanił swoje sakramentalne raz, dwa, trzy... miss Dreher nie poruszała się. Gdy ją doprowadzono wreszcie do przytomności, pierwszemi jej słowami były: Gdzie jest najbliższy urząd małżeński.

W godzinę później bankier był już małżonkiem najpiękniejszej kobiety. Rywal jego wtedy dopiero zabrali głos, gdy już było za późno. Każdy z ironią twierdził, że jest o wiele silniejszy od bankiera, a walcząc z miss Dreher, oszczędzał jej, nie chcąc zrobić krzywdy, co sprawiło, że każdego kłoda na ringu i uważała się za niezwyciężoną. W odpowiedzi na to bankier przyznał, że dziwi się, jak mogła jego małżonka zwyciężać tylu nieczłych nawet bokserów.

Na zakończenie tej polemiki zabrala głos w gazetach pani bankierowa. — Twierdzi ona, że tylko dlatego wyszła zamaż za bankiera, że potraktował ją w boksie jako przeciwnika równego i nie żartował z nią. Meżczyźni, zdaniem bankierowej, powinni zawsze okazywać kobiecie, że są od niej silniejsi.

Czy z wywodami Amerykanki zgodziłyby się niektóre panie z Europy, można wątpić.

==□==

RADJOFON.

Sobota, 20 września.

Lwów (385) 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05-13: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kain i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.35: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Motywy śląskiej sztuki”, wygl.

prof. Michał Asanka-Japoł. — 18: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci i młodzieży: a) 18: Słuchowisko „Kuma praca” p. Ewy Zarembiny, b) 18.30: Koncert. — 19: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Krakowa: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia” wygl. dr. Jan Reguła, wid. sekr. UJ. — 19.45:

MARJA BARONÓWNA HOROCH

ucz. VI. kl. gmn. klasztoru S. S. Niepokalanek w Jazłowie, urodzona 23 września 1915 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu, we wtorek dnia 16 września 1930 r.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w czwartek dnia 18-go września z domu żałoby w Starym Gwoźdźcu, na rzym.-kat. cmentarz w Gwoźdźcu, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i Rodzeństwo.

Z BIELSKICH

HELENA TOPOLNICKA

wdowa po oficerze WP. z r. 1863 była właśc. dóbr po długich, a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami, zmarła 18 września 1930 r. w Tarnopolu.

Pogrzeb do grobowca rodzinnego odbędzie się w Tarnopolu dnia 20 września o godz. 3-ej po poł. o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. Zegar z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybił godzinę ósmą. — 20: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radio wy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Recital fortepianowy W. Witkowskiego. — 21.15: Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra PR. pod dyr. Stanisława Nawrota i Wiencz. Witkowski (fort.). — 22: Transmisja z Warszawy: Felieton pt. „Prohibicyjne igraszki” wygl. p. Roman Dąbrowski. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. — 23-24: Muzyka taneczna z „Bagateli”.

Warszawa (1411) 12.10, 16.20, 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 18: Program dla dzieci. — 20.15: Recital fortepianowy W. Witkowskiego. — 21.15: Muzyka lekka. — 23: Muzyka taneczna z dancingu w „Polonia-Palace-Hotel”. — Kraków (312) 20.15: Recital fortepianowy. — Poznań (334) 8: Gazeta poranna. — 19: Nadprogram z ilustracją muzyczną. — 19.15: Interdium muzyczne. — 22.15: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. — Katowice (408) 19: Odcinek powieściowy. — Wilno (368) 17.35: „Moje wakacje” — wygl. H. Hohendlingerówna. — Londyn (356) 21: Koncert symfoniczny. — Wiedeń (516) 21: „Bigantino” operetka Beli Laszky'ego. — Berlin (418) 20.30: Wesoły program.

Niedziela, dnia 21 września.

Lwów (385). 10.15: Nabożeństwo z Bazyliki Wil. — 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży katedr. w Wilnie. — 12.10-13.30: Koncert z płyt gramof. — 15.30: Odczyt roln. z Warszawy. — 15.50: Muzyka z Warszawy. — 16.00: Odczyt roln. z Warszawy. — 16.20: Muzyka z Warszawy. — 16.30: „Kronika rolnicza”. z Krakowa. — 16.50: Muzyka z Warszawy. 17.10: Odczyt z Warszawy. — 17.25: Koncert ork. dętej z Warsz. — 18.45: Rozmait. kom., koncert gram. — 19.25: Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.25: D. c. rozmaitości. 20.00: Kwadrans liter. z Warszawy. — 20.15: Koncert popoł. z Warszawy. — 22.00: Felieton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warsz. poczem koncert gramof. — 23.00-24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411). 12.10, 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50, 16.20, 16.50: Muzyka. — 17.25: Koncert orkiestry tramwajowej. — 20.15: Koncert popularny. — 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy”. — Kraków (312). 19.05: „Bolesław Śmiały”, fragment dramatyczny, odczyta E. Stec. — Poznań (334). 9.00: Koncert poranny. — 9.30: Gazeta poranna. — 17.45: Koncert ludowy. — 22.15: Muzyka z „Wielkopolski”. — Katowice (408) 15.40: Koncert popularny. — 17.05: Na szachownicy. — Wilno (368). 10.15: Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. — 18.45: Felieton humorystyczny. 19.30: Kukułka wileńska. — Praga (486). 19.30: „Dwie wdowy”, opera Smetany. — Bukareszt (394). 20.00: „Uprowadzenie z Serailu”, opera Mozarta. — Rzym (441). 21.05: „Linda di Chamounix”, opera Donizetti'ego. — Hilversum (1875) 19.50: Koncert symfoniczny. — Mediolan (501). 20.30: „Ewa”, operetka Lehara. — Wiedeń (516). 20.40: „Hauptling Abendwind”, operetka Offenbacha. — Lipsk (253). 20.00: „Robinsonada” opera Offenbacha. — Bruksela (508). 21.15: „Yes Kitty”, operetka Maxa Alecsya.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 3

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Rasowe króliki niebieskie wiedeńskie, Flandryjskie, szare sprzedaje hodowla Szajowskiego, Sygniówka. 5691

Dwie nowe realności w pięknym Położeniu sprzedaje Szajowski, Sygniówka wielka, Lwów. 5692

Pracownia Sukien Damskich Rozalii Bourdon Lwów, Rutońskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 5307

Wagę, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogerja Koleszńskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 4718

Fortepian króciutki, krzyżowy, bardzo dobry sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 5748

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od zł. 2.200 na dogodne spłaty, Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 5742

DLA ZJEDNANIA KLIENTELI

urządzamy reklamową sprzedaż wszelkich towarów białych o 40% taniej.

Korzystajcie ze sposobności!

Serwetki	0.75
Oxfordy i krotony	1.-
Ręcznikowe i ścierkowe	1.-
Ścierki odpas.	1.25
Barchany	1.35
Płótno	1.50
Zefiry	1.80
Flanelęta gład. i bieliz.	1.60
Ręczniki kąpielowe	1.80
Jedwab do prania desen.	2.-
Popelina jedwabna	3.-
Welwety do prania	3.-
Szewiot i wełna na mun.	4.-
Obrusowe żyrardowskie	4.50
Sienniki	4.50
Kapy i obrusy do prania	5.50
Szewioty na ubranka	6.00

Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą.

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI
Lwów, ul. Halicka 15. 5746

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika
22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzadców, ekonomów, oraz personal restauracyjny. 5052

Gospodynia wiek średni szuka posady do księdza „Polka S.” hotel Warszawski. 5730

Absolwentka gimnazjum i kursu handlowego abiturjentów z 3 letnią praktyką bankową i handlową obecnie na posadzie w Grudziądzu szuka posady we Lwowie. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Sila bankowa”. 5629

Chętna służąca, lat 18, szuka zajęcia łaskawe zgł. pod uczciwa. 5721

Dla panny inteligentnej, zdolnej wychowawczyni, poszukuję miejsca dochodzącej. Łaskawe oferty do Admin. pod „Skromne warunki”. 5650

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

Pracownia obuwi ul. Stryjska 36 przyjmie dwóch pierwszorzędnych czeladników. 5744

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

50 lekcji 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem 10-palcowym (kurs siedmio tygodniowy) oraz przyjmie przepisywanie, Romańska, Zyblikiewicza 5. 5114

Udzielę gruntownie lekcji gimnazjalnych, godz. złotego. Of. Adm. „Akademik”. 5736

Lekcji fortepianu udziela, przygotowuje do konserwatorium absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Zgłoszenia po południu, plac Jura 7, I p. 5739

Wyspa Rab (Arbe) Dalmacja

PALACE HOTEL PRAHA i HOTEL BRISTOL

Pierwszorzędne hotela.

CAŁKOWITE UTRZYMANIE (ze WSZYSTKIMI DODATKAMI I USŁUGĄ) ZŁOTYCH 13.

BIBLIOTEKA DROGI

wydała dotychczas:

Włław Horzysa: **DZIEJE KONRADA** 400 zł.
(Dzieje Konrada — Wieszczy wojny Polski (E. K. Norwid) — Półbogi i sielanka (Rzecz o „Achilleidzie” Wyspiańskiego) — Między dawnymi a przyszłymi laty — „Karmazynowy poemat”).

Kazimierz Zakrzewski: **KRYZYS DEMOKRACJI** 480 zł.
(Zmierzch liberalizmu — Zagadnienie inteligencji — Włóczęństwo a demokracja — Klasa heroiczna — Drogowskazy — Syndykalizm jako program historyczny).

Wacław Makowski: **NOWA POLSKA W NOWEJ EUROPIE** 250 zł.

W przygotowaniu tomy: A. Skwarczyńskiego, Al. Hertza, B. Wścieklicy i in.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Prenumeratorzy „DROGI” otrzymują 40% rabatu przy zakupie wprost w Administracji „DROGI”, Warszawa, ul. Chmielna 33, m. 5.

Zakład wychowawczo-naukowy im. Narcezy Zmichowskiej, przyjmuje zgłoszenia do kompletu z drugiej i czwartej klasy ludowej od 1 października. Bliższych informacji udziela się od godz. 12-130 Mochackiego 38 5655

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

4 pokoje, kuchnia, pokój służbowy, centralne ogrzewanie, komfort, carter we willi okolica Poninskiego — bez odstępnego do wynajęcia zaraz. Poważne zgłoszenia pod „320” do Administracji. 5716

Poszukuję studentkę z uniwersytetu lub nauczycielkę. Mam pokój słoneczny z całym utrzymaniem — zaraz Obozowa 5, m. 5. 5684

Mieszkanie czteropokojowe z przynależnościami, z komfortem, na I. piętrze, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Obwodowa 4, koniec ul. Listopada. 5576

Kadny umeblowany pokój frontowy do wynajęcia z osobnym wejściem, Japońska 5, parter, między 2-7. 5710

Do wynajęcia 5 pokoi I. piętro komfort. Zgłoszenia Kadecka 8, drzwi 5. 5734

Inserujcie w „Słowie Polskim”

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób skór. i wenerycz.

Dr. Henryk ROSMARIN
Lwów, Kopernika 12, powrócił. 5740

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Administrację kamienic z gwarancją solidnego i korzystnego prowadzenia przyjmie starszy urzędnik państwowy na kierowniczym stanowisku. „Solidna administracja do Słowa. 5687

Pracownia obuwi Stanisława Szordy, ul. Stryjska 36 została otwarta 1 września. Wykonuje obuwie luksusowe, praktyczne i ortopedyczne z trwałych, dobrych materiałów. Jako dostawca duchowieństwa poleca się łaskawym względem. 5744

Ogłoszenie przetargu.

Komitet Budowy Laboratorium Maszynowego Politechniki Lwowskiej ogłasza przetarg publiczny na wykonanie

- 1) Konstrukcji żelbetowej dla ustawienia kotła dwupiętrowego Cornvali.
- 2) Obmurowania tego kotła.

Po formularze ofertowe (oddzielnie dla obu robót) i wyjaśnienia należy zgłaszać się do technicznego kierownika budowy inż. Nechaya, ul. Herbertów 10.

Oferty należy składać na ręce podpisanego w Laboratorium Maszynowym ul. Ujejskiego najpóźniej do godz. 12 dnia 3-go października 1939, poczem nastąpi ich otwarcie. 5735

Lwów, 18. IX. 1939

Za Komitet Budowy
Prof. inż. Witkiewicz.

Oslabienie
biednicę
leczy
Hemogen
oryginalny
tylko z firmy
Klawe

WSZELKIE SPRAWY PODATKOWE, B. LANSOWE I PENSYJNE załatwia
Konc. Biuro porad pr. J. Wroble
str. radcy sk. ul. MACZNA 20 5722

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 75)

Cień porucznika Guardo.

(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).

(Ciąg dalszy).

Ale jak jej to wytłumaczyć?

Matka jej uważa, że to wszystko takie proste.

— Pojedźcie — powiada — razem. Przecież pana tu nie zatrzymuje? Jesteś bogaty, niezależny...

Bogaty? Niezależny? — Kpiny! Ledwo kilka tysięcy mam do dyspozycji, no i jeszcze ta spelunka mnie wiąże. Szkoda przecież wypuszczać z rąk takie złote jabłko!

Tłumaczyłem, prosiłem, cały wieczór. Lecz jedyną jej odpowiedzią było:

— Jak nie pojedziesz ze mną, to znaczy, że mnie nie kochasz!

Ja jej nie kocham? Boże miły! Dla kogoż to wszystko, to babranie się w paskudztwie? Koniecznie chce znać powody, zmuszające mnie do pozostawania tutaj. Powody? Wykrecał się jak mogę, nie pomaga! Uparła się, cóż jej zrobić?

— Jak ty nie, to i ja nie — twierdzi stanowczo.

— Ależ to dzieciństwo! Wyjazd dla twego zdrowia konieczny — tłumaczę, proszę.

— Moje zdrowie nie mnie nie obchodzi, jeśli ciebie przy mnie nie będzie.

— Ona ma rację! — dorzuca jej matka, która lubi zawsze swoje trzy grosze wtrącić — powinien pan pojechać, bez pana będzie jej tam bardzo smutno. Ach, gdybyście byli już po ślubie.. Ale to zdaje się pana Andrzeja nie bardzo pociąga, inaczejby się gorliwiej starał o te papiery! — kończy zjadliwie.

A Edyta mi ręce na szyję zarzuca i prosi:

— Jedź, Andrzeju mój, jedź ze mną razem!

21 grudnia.

Zapreponowałem wczoraj, aby pojechała naprzód, a ja przybędę tam niedługo. Byłe zyskać na czasie!

Ale niema o tem mowy! Twierdzi, że sama absolutnie nie wyjedzie. Jestem w rozpacz! A do tego u mnie w interesie ruch niebywały, przed świętami ludzie zastawiają co tylko mogą. Ale zarobki mizerne...

Byłem dziś u jednego z najznakomitszych lekarzy, który badał Edytę. Oświadczył mi, że o ile do tygodnia nie zmieni klimatu, to za nie ręczy! Choroba robi zastraszające postępy. I co tu robić?

22 grudnia.

Siedzę przy kominku i patrzę w żar dogasających głowni. Za oknami szumi deszcz i Sekwana.

Wyobrażenia podsuwa mi coraz to straszliwsze obrazy. Widzę już Edytę z rozpalonymi policzkami, konającą. Wyciąga do mnie ręce, woła: „Ratuj!”

Wysoki, skórą obity fotel przysmałem do ognia. Jestem całkiem bezradny i zlamany. Do tego — mam wrażenie — podtrułem się nieco morfina. W oczach mi się mąci, węgle gorące układają się w przedziwne figury. Widzę wszystkie moje ofiary, wyciągają po mnie ręce!

Nagle znany, znienawidzony szmer. Z pod stóp moich podnosi się młoda mego cienia. Do mych uszu dochodzi przejmujący głos:

— Co robić? Ja ci radę dam! Ty wiesz, że jestem ci najbliższy... — słyszysz szyderczy chichot.

Znów jest koło mnie. Nie mam siły się bronić!

24 grudnia.

Wigilia. Jaka smutna! Wiem, że w moim życiu to już ostatnia. Usłyszałem tę wieść w żalobnym poszumie rzeki.

Deszcz ze śniegiem pada od szeregu godzin. Edyta ma wyjechać za parę dni.

Narazie gromadzę pieniądze. Sprzedaję co mogę: meble, dywany, obrazy, biżuterię. A gdy wreszcie przyjdzie kolej na medalion Henriego — to będzie mój kres...

Tak Andrzeju, pokpiłeś sprawę! Tem głupiej, że tu chodzi o całe twoje życie!

Ale może — kto wie? — nie wszystko kończy się ze śmiercią? Może wrócę tu jeszcze jako przedmiot martwy, raczyłam jej miły? Nazwała się to podobno reinkarnacja?

Odyby wiedzieć cośkolwiek!

Cały wieczór wigilijny spędziłem przy łóżku mojej biednej, chorej dziewczyny...

25 grudnia.

Boże Narodzenie. I słońce świeci na dworze i pogodniej jakoś we mnie samym. Na drzewach nagich, obrastających nadbrzeżne wyspy, wiszą cieniutkie igielki szronu.

(Dok. nast.)